

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji, Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 130.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

FUTRA! — BRACIA ROTH i Sp. — Lwów, PLAC MARJACKI L. 8.

Tarcia na tle „rozbrojenia“.

Jest w tem pewna ironja, że sprawa tak pokojowa jak problem powszechne go rozbrojenia, przyczynia się do wywoływania tarć i konfliktów. I to wcale ostrzych, a w każdym razie na owianym atmosferą dyplomatycznej kurtynizacji terenie Ligi Narodów zgoda niezwykłych.

Wogóle to rozbrojenie przyczynia się do wielu kłopotów. Mści się na niej fakt, że swego czasu zbyt gorąco się ta sprawa zajęła i postawiła ją tak radykalnie, jakby jej definitywne rozwiązanie miało w najbliższej przyszłości nastąpić, do czego oczywiście nie ma wcale realnych warunków. Obecnie jest rzeczą niemożliwą bez kompromisacji z całej sprawy się wycofać. Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów musi udawać, że coś robi i corocznie przy gotowywać sprawozdania na Zgromadzenie Ligi. Oczywiście sprawozdania te mają z reguły charakter odraczający.

W tym duchu też sformułowaną rezolucję przedłożył Komisji delegat francuski, Paul Boncour. Zażądał on stwierdzenia, że układ flotowy angielsko-francuski posuwa sprawę rozbrojenia naprzód i zalecenia innym państwom, by pomiędzy sobą podobne układy zawierały. Nie nalegał też wcale na ustalenie daty Konferencji rozbrojeniowej, podał tylko wniosek, aby Komisja przy gotowawczy zebrała się z początkiem przyszłego roku.

Przeciw takiemu ujęciu sprawy wystąpił delegat niemiecki hr. Bernsdorff, który przedłożył swa rezolucję, ultraradykalną. Jego zdaniem do definitywnego rozbrojenia państwa mogą już teraz przystąpić, bo układy locarneskie i pakt Kelloga dają do tego wystarczającą podstawę i dlatego zażądał, aby konferencja rozbrojeniowa (a nie tylko komisja przygotowawcza) odbyła się już w przyszłym roku.

Oczywiście członkowie komisji genewskiej w lot zorientowali się, jakie są źródła tego niemieckiego entuzjazmu i radykalizmu rozbrojeniowego. Niemcy chcą na rozbrojenie zrobić dobry interes, któryby im pozwolił dokonać poważnego wyłomu w Traktacie Wersalskim. Według tego Traktatu Niemcy miałyby się rozbroić. Oficjalnie uznano, że to już się stało, chociaż wszyscy wiedzą, że Niemcy mają zamaskowaną silną armię w postaci kadr. Reichswelury i rozmaitych tajnych organizacji wojskowych. W tym stanie rzeczy Niemcy są naogół szyni zwolennikami powszechnego rozbrojenia, bo gdy wszystkie inne państwa się rozbroją, one będą miały nad niemi zdecydowaną przewagę, która im pozwoli zrealizować swoje plany rozbrojeniowe. Jeśli zaś rozbrojenie okaże się niemożliwe mogą zająć dla siebie zbrojeń.

Rezolucja Bernsdorffa dała powód do wcale zaognionej dyskusji na komisji rozbrojeniowej. Wybrano komitet redakcyjny dla ustalenia jednolitego

projektu rezolucji. Obrady komisji i komitetu trwały przez dwa dni. Miały one chwilami charakter burzliwy wskutek interwencji i ciętej argumentacji lorda Cushenduna, występującego przeciw sabotażowej sofistyce Bernsdorffa. Podczas ostatecznej dyskusji zabrał głos także delegat polski p. Sokaliński, który, że sprawa rozbrojenia ponownie została uzależniona od sprawy bezpieczeństwa, przyczem za znaczono, że te państwa, które uważają, że ich stopień bezpieczeństwa jest niedostateczny, mają możność wzmożenia tego stanu dzięki pracom komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, któ

re w razie potrzeby na żądanie stron interesowanych mogą być wprowadzone w życie przy pomocy Rady Ligi Narodów. Ostatecznie uchwalono rezolucję, która, przyjmując za podstawę wniosek Boncoura, wprowadza w nim tylko minimalne zmiany. Niemcy zostali zupełnie izolowani. Delegaci skandynawscy i holenderski, którzy początkowo podzielały poglądy Bernsdorffa przeszli do większości, jedynym sojusznikiem Niemiec pozostali Węgrzy.

W ten sposób walka rozbrojeniowa zakończyła się unicestwieniem zamiarów niemieckich. Z początkiem przy-

szłego roku zbiera się komisja przygotowawcza, która zapewne poweźmie znów uchwały dalej odraczające rozbrojenie.

Niemcy, głosząc przeciw rezolucji Boncoura, godziły pośrednio także w porozumienie angielsko-francuskie. Jak bardzo jest im nienawistna ta nowa entente cordiale, tego dowodem najnowsza intryga, jaką prasa niemiecka w połączeniu z pewnymi odłami prasy amerykańskiej wszczoła przeciw znanemu układowi flotowemu, twierdząc, że jest on prowokacją Stanów Zjednoczonych.

==o==

Straszna katastrofa w Madrycie. Pożar olbrzymiego teatru. — Setki ofiar. — Tragiczne sceny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. (G) Dzisiejsze popołudniowe dzienniki przynoszą obszernie szczegóły pożaru, który miał miejsce w Madrycie. Największy i najstarszy teatr w Madrycie Novedades, olbrzymi budynek drewniany, położony w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta, padł w niedzielę ofiarą strasznego pożaru. Pożar wynikł wskutek krótkiego spięcia za kulisami, podczas popołudniowego przedstawienia. Na ciemnej scenie tańczył właśnie zespół baletowy. Tancerki trzymały laski, zakończone różnokolorowymi lampkami elektrycznymi. Nagle wszystkie żarówki na laskach zgasły z hukiem. Teatr pogrążył się w ciemnościach, z za kulis wydobywały się na widownię odgłosy gorączkowej bieganiny, słyszano niezrozumiałe okrzyki. Publiczność zaniepokojona i zdenerwowana nie wiedziała, co z sobą począć. Gdy ze sceny buchnęły na widownię pierwsze języki płomieni wśród ludzi powstała nieopisana panika. Wszystko rzuciło się do wyjścia. W najtragiczniejszym położeniu znaleźli się widzowie z wyższych pięter. W krwawym świetle płonącego teatru rozgrywały się straszne sceny. Ludzie opanowani szaleństwem strachu wyskakowali z galerii na parter, padali ciężko ranni z pogruchotanymi kośćmi, trawieni przez uciekających. Inni zeskakiwali wprost na głowy pochylających się do wyjścia, powiększając w ten sposób liczbę ofiar. Grozę powiększał fakt, że na przedstawienie popołudniowe przybyły całe rodziny z dziećmi. Naoczni świadkowie widzieli, jak matki z góry rzuciły na parter dzieci, nie zdając sobie sprawy z tego, że tam również czeka je śmierć. Jakiś ojciec, nawołując swe dzieci, poniósł śmierć pod obcasami tłumu. Przepelnione schody, wiodące na galerię, nie wytrzymały ciężaru i runęły z kilku tysiącami ludzi.

Przed teatrem i na pobliskich ulicach zgromadziły się tysiączne tłumy krewnych i znajomych osób, znajdujących się w teatrze. Zewsząd rozlegały się rozpaczliwe okrzyki lamentującego tłumu. Kordony policji i wojska, otaczające teatr z trudem stawiały opór naciskającemu tłumowi. Publiczność zgromadzona przed teatrem i straż po-

żarna bezsilna wobec rozszalałego żywiołu przypatrywały się rozdzierającym scenom na dachu sześciopiętrowego gmachu i w oknach teatru. Na dachu budynku biegały trzy płonące postacie ludzkie, w tem jedna z dzieckiem na ręku. Nieszczęśliwi zginęli w oczach zgromadzonych tłumów.

Dotychczas trudno jest ustalić liczbę ofiar. 63 trupów wydobyto ze zgłiszcz. Liczba rannych w szpitalach wzrosła do 300. Według doniesień do Paryża liczba zabitych dochodzić ma 500 ludzi. Prawie wszyscy widzowie znajdujący się na górnych piętrach nie nie zdołali się dostać do wyjścia.

Madryt, 24 września. (PAT.) W chwili wybuchu pożaru o godz. 20.30 w teatrze znajdowało się 3000 osób.

Ogień wybuchł na scenie w czasie ostatniego antraktu. Części publiczności z parteru i łóż parterowych udało się uciec, płomień jednak szerzył się z niezmierną szybkością, ogarniając wewnętrzną konstrukcję drewnianą teatru. Orkiestra pragnąc przyczynić się do utrzymania porządku nie przestawała grać. Rozpoczęła się okropna panika. W krótkim czasie ogień ogarnął cały gmach.

Wszystkie instytucje ratownicze zajęły się ratunkiem rannych, których liczba przekracza 200 osób. Trzy osoby zmarło, stan 80 osób jest niezmiernie groźny. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Na schodach prowadzących do amfiteatru znaleziono 25 trupów. Na parterze znajduje się najprawdopodobniej także pewna ilość ofiar, na wyższych zaś piętrach, do których dostęp jest jeszcze niemożliwy, jest ich jeszcze więcej. W ciągu dnia liczba ofiar ma być ustalona. Wojsko i żandarmeria prowadzą akcję ratunkową. Przedstawiciele władz z generałem Primo de Rivera na czele udali się na miejsce wypadku.

Madryt, 24 września. (PAT.) Jak donoszą pisma, z pod gruzów spalonego teatru wydobyto dotychczas 45 trupów; liczbę rannych określają na 350. Ogólna liczba ofiar nie jest jeszcze znana z tego powodu, że gwałtowne gorąco nie pozwala się zbliżyć zbyt blisko do miejsca katastrofy. Pożar objął 4 sąsiadują-

ce z teatrem domy, wyrządzając w nich znaczne szkody. Teatr spłonął w ciągu godziny.

Madryt, 24 września. (PAT.) Akcja ratownicza w spalonym teatrze trwa. Do pomocy wezwane zostały wojska inżynieryjne z potężnymi reflektorami, gdyż zupełne ciemności, panujące w niektórych częściach spalonego teatru utrudniają niezmiernie prace. Władze prowadzą śledztwo w sprawie wykrycia przyczyny wypadku.

Madryt, 24 września. (PAT.) Według ostatecznych obliczeń liczba ofiar we wczorajszej katastrofie wynosi 80 osób.

Warszawa, 24 września. (G). Z Madrytu donoszą: Dotychczas z pod gruzów teatru wydobyło 62 trupów, z tego 11 dzieci, 24 kobiety i 27 mężczyzn. Przypuszczają, że liczba zabitych, znajdujących się jeszcze pod zgłiszczami przekroczy 100. Główny elektrotechnik oświadczył, że nie sądzi, aby przyczyną katastrofy było krótkie spięcie. Wiele osób poniosło śmierć wskutek uduszenia. Ponadto na ciele ich są liczne obrażenia wskutek strącania ich przez tłum.

Na głównej sali teatru leży jeszcze gruba warstwa tlejących gruzów. Dotychczas zdołano rozpoznać 34 trupy. Pewien młody człowiek rozpoznał wśród trupów zwłoki żony, trojga dzieci i 6 członków rodziny. Jest wiele rannych nożem w plecy i pokaszanych. Liczba rannych dochodzi do 400. Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt miasta, przy udziale wszystkich członków rządu.

STAHLHELM ZAPOWIADA POLITYKĘ OFENZYWY.

Berlin, 24 września. (PAT.) Zarząd naczelny Stahlhelmu, który obradował w sobotę i w niedzielę w Magdeburgu ogłasza uchwałę oświadczenia, że wobec druzgocącej porażki, jaką poniosła polityka Rzeszy niemieckiej, koniecznym jest podjęcie inicjatywy polityki ofenzywnej. Stahlhelm zapowiada, że taką politykę podejmie i że w pierwszej linii wystąpi z projektem zmiany konstytucji Rzeszy w drodze plebiscytu.

Z DNIA.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 września. (zo). P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża 26 bm. do Grajewa na poświęcenie sztandaru 9p. Strzelców komnych.

BUDŻET.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 września. (zo). We wtorek mają się rozpocząć w prezydium rady ministrów narady nad budżetem na rok 1929/30. Preliminarz budżetowy wejdzie na radę ministrów prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

Warszawa, 24 września. (AW.) Przyjazd Marsz. Piłsudskiego do Warszawy spodziewany jest w dniu 3 października. Dnia 27 bm. wyjeżdża do Rumunii ppłk. Beck, który towarzyszyć będzie marsz. Piłsudskiemu w drodze powrotnej do Warszawy.

METROPOLITA SZEPTYCKI U PREMIERA.

Warszawa, 24 września. (AW.) — Wczoraj w południe złożył wizytę p. premierowi ks. metropolita Szeptycki. Konferencja między p. premierem a metropolitą Szeptyckim trwała około 1 i pół godziny.

Warszawa, 24 września. (AW.) W związku z audjencją udzieloną wczoraj ks. Metropolicie Szeptyckiemu przez p. Premiera Bartla, „Przegląd” — Wicz. — podkreśla, że jest to pierwsza wizyta Metropolity u Rządu polskiego w ciągu 10-lecia niepodległości.

RAUT NA ZAMKU.

Warszawa, 24 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 17 popoł. p. Prezydent Rzplitej wydał na Zamku raut na cześć uczestników Międzynarodowych konkurencji hippicznych. Na raut przybył rząd in corpore, przedstawiciele dyplomatyczni obcych państw, szefowie ekip i uczestnicy konkursów oraz zarząd Tow. Międzynarod. i krajowych zawodów konnych. Raut przeciągnął się do godziny 7 popoł.

RADA OCHRONY PRACY.

Warszawa, 24 września. (AW.) Dnia 24 bm. rozpoczęła się druga sesja Rady Ochrony Pracy. Na porządku obrad znajdują się dwa projekty ustaw: o umowach zbiorowych o pracę i o załatwianiu zatargów zbiorowych. Obrady otworzył p. minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, wygłaszając przytem dłuższe przemówienie. Po przemówieniu p. ministra odbyła się dyskusja ogólna nad obu projektami, poczem Rada przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

ŁÓDŹ PODJĘŁA PRACĘ.

Łódź, 24 września. (AW.). W dniu dzisiejszym wszyscy robotnicy przystąpili do pracy. Uruchomione zostały wszystkie bez wyjątku fabryki. Ta szybka likwidacja strajku oznacza zupełną klęskę żywiołów komunistycznych w Łodzi z postem Bittnerem na czele, które chciały na tle strajku wyzyskać sytuację i rozbić związki klasowe, zyskując nowych zwolenników. Starania te spełziły na niczem.

MEDALE ZA WOJNĘ I 5-CIOLECIE SŁUŻBY.

Warszawa, 24 września. (AW.). Rada Min. uchwaliła niedawno rozporządzenie wykonawcze do ustawy o medalu za wojnę 1918/21. Obecnie uzgadnia się projekt ustawy medalu za 5-lecie służby państw, który nadawany ma być z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości państwa. Według projektu z jednej strony tego medalu znajdować się ma głowa Marszałka Piłsudskiego. Medal noszony ma być na wstążce niebieskiej. W obecnej chwili projekt tego medalu jest w toku uzgadniania międzyministerialnego i znajduje się prawdopodobnie na porządku dziennym R. Min. w ciągu dwóch tygodni.

25

nieodwołalnie ostatnie 2 dni na ekranie kina „Fatamorgana” głośny film wg. powieści H. Ewersa „Student z Pragi” z Konradem Veidtem w tyt. roli
We czwartek 27 bm. **PREMIERA** **MALY PIKON** i **J. KALICH** w najweselej komedji „Wschód i zachód”.

26

Projekty nowych ustaw.

Warszawa, 24 września. (AW.) Projekt nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych został już opracowany. Wprowadza on szerszą skalę różnic w poszczególnych grupach uposażeń. Projekt przewiduje podwyżkę płac od 15—25 proc.

Warszawa, 24 września. (AW.) W ministerstwie przemysłu i handlu opracowano już szereg projektów i ustaw,

tyczących się życia gospodarczego.

Między innymi załatwiono ustawy o kartelach, spółkach, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkach zagranicznych i ustawę górniczą. W projekcie jest przedłożenie tych ustaw na jesiennej sesji sejmowej.

ZALICZENIE LAT DO WYSŁUGI EMERYTALNEJ.

Warszawa, 24 września. (AW.). Na ostatnim posiedzeniu Rady Min. omawiana była sprawa powołania obecnie specjalnej komisji weryfikacyjnej, która zajmie się zaliczeniem urzędnikom lat służby do wysługi emerytalnej a mianowicie tych lat, których obecnie na podstawie obowiązujących przepi-

sów nie można było zaliczyć bądź to z powodu przeoczenia jakiegoś terminu, bądź też z innych powodów, przez co urzędnik traci niejednokrotnie należące mu do wysługi lat zaliczenia. Komisja powołana będzie przy Prezydium Rady Min.

=O=

Polityka aprowizacyjna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (zo). 25 bm. odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie w sprawie ustalenia zasad kalkulacji cen chleba w związku z nowym rozporządzeniem o wypieku chleba przenno - żytniego.

Warszawa, 24 września. (zo). W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się narada z czynnikami fachowymi w celu ustalenia zasad kontroli przemian żyta w związku z obowiązującymi w tej kwestii przepisami. Ustalono, że dla bardziej dokładnego wykonywania kontroli piekarni, młynów i składów

makli uczestniczyć będą w komisjach oprócz władz administracyjnych również rzeczoznawcy z dziedziny młynarstwa o wykształceniu teoretycznym i dużym doświadczeniu praktycznym.

Warszawa, 24 września. (AW.). Z WSWewn. wyjechała specjalna komisja na inspekcję młynów i piekarni pomorskich i wielkopolskich. Rozpoczęcie inspekcji na terenach północno zachodnich spowodowane zostało faktem że młyny tamtejsze nie stosują się do przepisów w zakresie przemian.

=O=

Dr. Hermes powrócił do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (zo). Dnia 24 rano powrócił do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych dr. Hermes i odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej min. Twardowskim. 24 bm. obradowała komisja weterynaryjna, która zajmowała się ustaleniem techniki i higieny weterynaryjnej. We wtorek zbierze się komisja taryfowa celna.

Warszawa, 24 września. (AW.). W połowie października odbędzie się konferencja przedstawicieli kupiectwa polskiego z reprezentantami wielkiego handlu niemieckiego. Rokowania toczyć się będą w siedzibie Izby przem. handl. we Wrocławiu i mają na celu ożywienie wzajemnej wymiany handlowej i zacieśnienie stosunków gospodarczych między obu państwami.

=O=

Klęska głodu na Ukrainie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (G). Donoszą z Rygi, rząd rosyjski wyasygnował 10 milj. rubli w gotówce na pomoc dla ludności ukraińskiej dotkniętej klę-

ską głodu. Katastrofa głodowa objęła na Ukrainie około 4 milj. ludzi, przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary.

Uroczystości grecko-włoskie.

Rzym, 24 września. (PAT.) Mussolini wydał uroczysty bankiet na cześć Venizelos. Wzieli w nim udział przewodniczący parlamentu, ministrowie i szeregi wyższych urzędników.

Mussolini wygłosił toast, w którym zaznaczył, że Grecja i Włochy są źródłem kultury i cywilizacji ludzkości i że ta wspólna przeszłość stanowi podstawę ich dzisiejszych stosunków. Wspomnienia tej przeszłości ożywiają wzajemne stosunki. Rząd włoski ocenia zawsze znaczenie czynnika greckiego na wschodzie Europy. Utrwała nas to, mówił Mussolini w głębokim przekonaniu, że szczerza współpraca dwóch państw będzie niezmierzonym wydatkiem i przyjmie wkrótce charakter współpracy dwóch narodów. Przekonanie to ożywiało nas w chwili zawarcia traktatu, któryśmy podpisali i który może być przyjęty tylko z radością przez

wszystkich, którym chodzi o istotne interesy Włoch o utrzymanie pokoju oraz o rozwój stosunków z państwami położonymi nad wschodnią częścią morza Śródziemnego.

Odpowiadając na toast Mussoliniego, Venizelos podziękował za dowody serdeczności okazanej mu we Włoszech i dodał, że nawiązanie kontaktu z państwami, które łączą już Grecję serdeczne stosunki, wydaje mu się rzeczą niezwykle pożyteczną. Dalej oświadczył Venizelos, że jest szczęśliwy, rozpoczynając nawiązanie tych kontaktów od Włoch. W zakończeniu przemówienia wzniosł Venizelos toast na cześć królewskiej pary włoskiej, Mussoliniego, oraz na pomyślność Włoch.

Rzym, 24 września. (PAT.) Venizelos został zaproszony przez króla, który go przyjmie we wtorek rano w gminie San Rossora koło Pizy.

Minister Reichswehry

Z PANCERNIKIEM BĘDZIE STAŁ LUB UPADNIE.

Berlin, 24 września. (PAT.) Korespondent specjalny „Deutsche Allg. Zeitung” z manewrów śląskich Reichswehry przytacza dziś wywiad między ministrem Reichswehry generałem Grönerem a korespondentem prasy socjalistycznej, który zapytał ministra o jego stanowisko w sprawie ewentualnego utworzenia urzędu cywilnego wiceministra w ministerstwie Reichswehry. General Gröner odpowiedział, że przeciw nominacji cywilnego wiceministra w ministerium Reichswehry prowadzi wraz z prezydentem Hindenburgiem walkę i że ani prezydent Hindenburg ani minister nigdy nie zgodzą się na utworzenie podobnego stanowiska. W sprawie pancernika oświadczył minister Gröner, że z tego stanowiska ustąpić nie może i że wraz z pancernikiem będzie stał, albo upadnie.

NIEMCY UZNAŁY ZOGU KRÓLEM.

Tirana, 24 września. (PAT.) Charge de affaires niemiecki zakomunikował rządowi albańskiemu, iż rząd Rzeszy uznał Zogu królem Albańczyków.

Amatorski

Kurs początek 10 października br.
Bliższych informacji udziela Biuro Kursów szoferskich
J. Haitlingera Lwów, Zielona 7.

ŁOŻA WIELKIEGO WSCHODU.

Warszawa, 24 września. Donoszą z Paryża: W ciągu ubiegłego tygodnia obradowała Łoża Wielkiego Wschodu zastanawiają się głównie nad sprawą pokoju i rozbrojenia. Przeszło 250 łóż francuskich i zagranicznych było reprezentowanych na kongresie. Na wielkiego mistrza obrano byłego posła Lucjana Lefoyra.

Jednocześnie otwarto dziś w Clermont Ferrand 37 kongres działaczy federacji wolnomyslicieli francuskich. Na porządku dziennym znajduje się sprawa rozbrojenia obok wiecznej walki przeciwko tak zwanej czarnej inwazji czyli klerykalizmowi, lub raczej katolicyzmowi.

ANGIELSKI PRZEDSTAWICIEL DYPLMATYCZNY W KANADZIE.

Londyn, 24 września. (PAT.) W rozwoju stosunków pomiędzy W. Brytanią a dominiami nastąpił nowy etap. Mianowicie do Kanady przybył Sir William Clars, który obejmie funkcję Wys. komisarza brytyjskiego w Kanadzie, które to stanowisko równoznaczne jest ze stanowiskiem przedstawiciela dyplomatycznego. Dotychczas konakt pomiędzy obu rządami utrzymywany był wyłącznie za pośrednictwem gubernatora generalnego, który odtąd będzie jedynie reprezentantem korony.

AFERA POSŁA DYMOWSKIEGO.

Warszawa, 24 września. (AW.) Zakończono już śledztwo w sensacyjnej sprawie Banku Narodowego i b. posła chadeckiego Dymowskiego. Jak się do wiadujemy rozprawa przeciw Dymowskiemu rozpocznie się w październiku bież. roku.

NADEŚLANE.

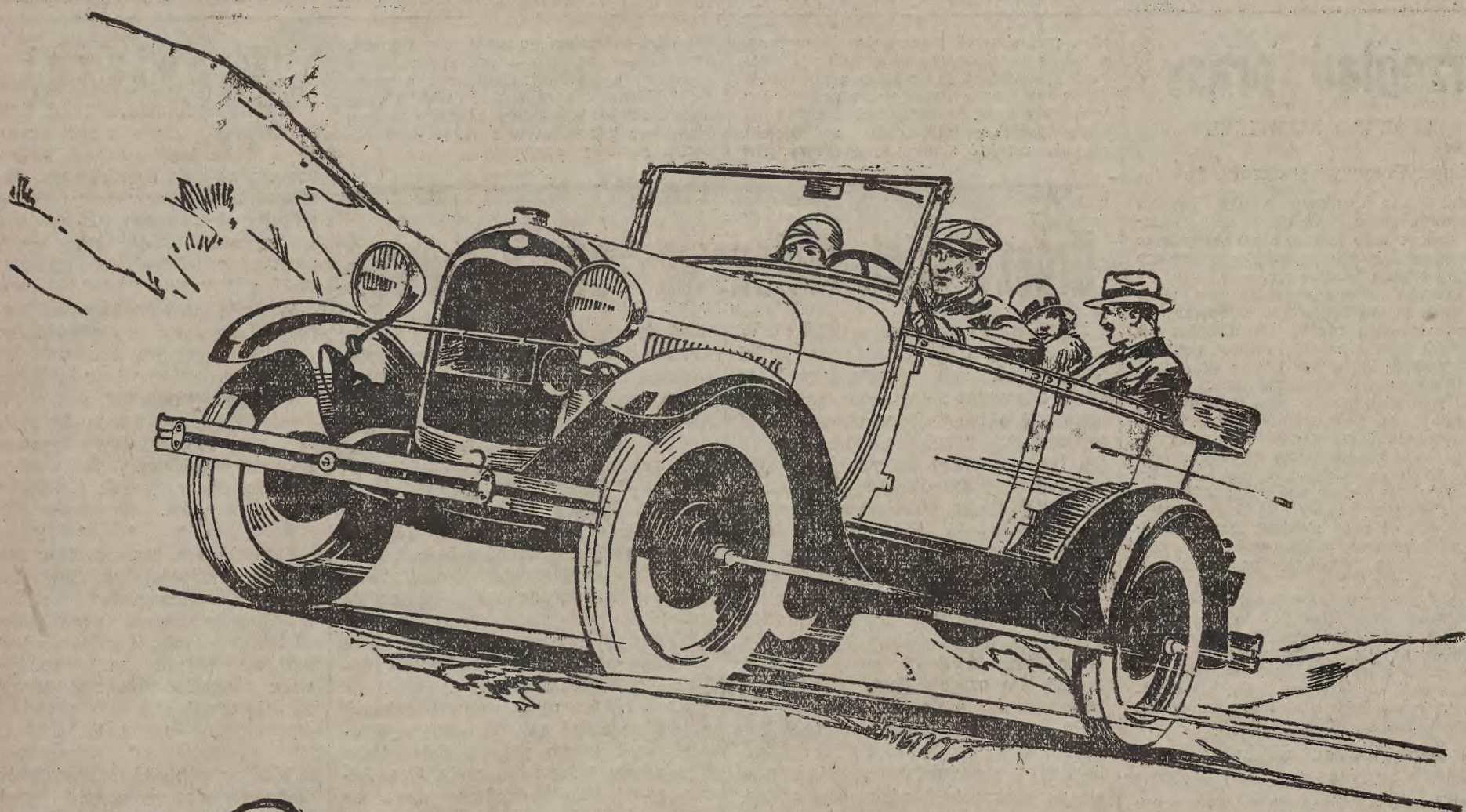
(Za tę rubrykę Redakcja ule odpowiada.)

Dr. L. FREY-GOTTESMANOWA

była asystentka prof. Dra Orzechowskiego w Warszawie przyjmuje w chorobach nerwowych od 3-5. Zyguntowska 12. Tel. 38-81. 9768n

INŻ. EUGENJUSZ CZERWIŃSKI

przeniósł swe biuro architektoniczne do domu przy 9759n ul. Senatorskiej 11a.



Nowy Ford wynagrodzi Wam zawód, jaki sprawiło lato

Dnie stają się krótsze, coraz prędzej mrok zapada. Niezadługo lasy w całym kraju przystroją się w purpurowe szaty pod przejrzystym niebem wczesnej jesieni. W sadach drzewa uginają się pod ciężarem dojrzewającego owocu. Wśród bagien i łąk słychać strzały: skończyły się wywczasy lisów i kaczek.

Któż nie pragnie korzystać z przepychu jesieni, lato niefestety oszukało nas, i we własnym aucie rozkoszować się czystym, orzeźwiającym powietrzem pierwszych jesiennych dni? Jaki zaś inny wóz, jak nie nowy Ford najbardziej nadaje się do takich wycieczek?

W obszernym nowym Fordzie, nawet po całodziennym podroży nie odczuwa się najmniejszego zmęczenia. Siedzenie kierowcy może być dowolnie ustawione, stosownie do potrzeby, wszystkie zaś szczegóły wozu przyczyniają się do wygodnej jazdy pasażerów. Szerokie, bogato obite siedzenia dają jadącym uczucie komfortu, zaś system zawieszenia resorów, najlepszy jaki istnieje, neutralizuje wszelkie wstrząsy. Również i hydrauliczne amortyzatory, które dotąd spotykane były jedynie w najwyższej klasy wozach, przyczyniają się do cichego, równego biegu wozu. Nowy Ford trzyma się dobrze drogi nawet przy dużej szybkości, bierze z łatwością ostre wywręże, nie dając kierowcy nieprzyjemnego wrażenia, że tylko dwa koła trzymają się drogi.

Trzeba samemu wypróbować nowy Ford, aby przekonać się o jego niebywałych zaletach. Znajdziecie w nim wszystko to, czego można wymagać

od nowoczesnego wozu. Jego lekka waga, łatwość manewrowania, silnik cichy o wielkiej mocy, 40 H. P., pozwalają na branie tym wozem najbardziej stromych wyniosłości, na gładkiej zaś nawierzchni bez trudu osiąga się szybkość 90-100 km. na godzinę. Akceleracja — jak w wozach sportowych: z 8 na 40 km. wciągu 8 1/2 sekundy. Wóz ten zaopatrzony jest w niezawodny, sprawny i łagodny w działaniu system hamulców na cztery koła. Charakteryzują go niskie koszty napędu i utrzymania, co zawsze cechowało wyroby Forda.

Nierozpryskujące się szkło szyby przedniej, składające się z trzech warstw razem klejonych jest ważnym czynnikiem bezpieczeństwa. Trwałość i moc wozu spotęgowana jest w dużym stopniu zastosowaniem elektrycznego spawania, zamiast śrub i nitów, jak poprzednio, dzięki czemu poszczególne części tworzą silną, zwartą całość.

Długie, niskie linie wozu oraz gustowne kombinacje kolorów przyczyniają się do jego pięknego zewnętrznego wyglądu. Wiele innych zalet i szczegółów wyposażenia, które dotychczas znaleźć można było tylko w luksusowych wozach, przesuwa nowy Ford do wysokiej klasy samochodów.

Już na pierwszy rzut oka zauważyć można, że nowy Ford jest wozem wysokiej jakości, aby jednak w pełni zapoznać się z jego zaletami, należy go samemu zbadać i pozwolić najbliższemu autoryzowanemu przedstawicielowi Forda zademonstrować próbną jazdę.



CENY:

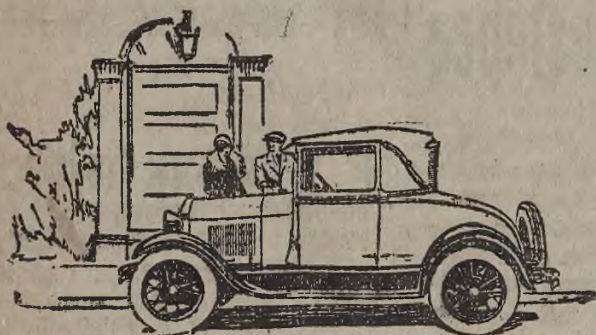
Roadster	Zł. 8450
Phaeton	8660
Coupe Handlowe	10.580
Tudor Sedan	10.760
Sports Coupe	11.205

Zderzaki 295

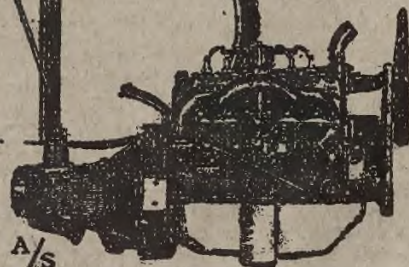
Ukryte 410

(siedzenie Roadsteru i Coupe)

Wszystkie ceny rozumieją się f. o. b. Gdańsk łącznie z cłem. Bez podatku obrotowego.



FORD



FORD MOTOR COMPANY A/S

Przegląd prasy.

DUMPING NIEMIECKI.

„Kurier Poranny” stwierdza, że

dotychczasowy bilans handlowy polsko-niemiecki przetwarza się w roku bieżącym na ujemny i deficyt tego bilansu staje się jednym z najpoważniejszych czynników ogólnego deficytu bilansu handlowego.

Przyczyną główną wzrastającego silnie przywozu niemieckiego jest stosowany w bardzo szerokich rozmiarach dumping we wszelkich jego formach. Potężny, operujący ogromnymi kapitałami i tanią stopą procentową przemysł niemiecki może prowadzić i prowadzić, jak się zdaje, ten dumping bez specjalnej, bezpośredniej pomocy pieniężnej rządu. Wiadomo jest n. p. powszechnie, że w bardzo wielu gałęziach przemysłu importer polski otrzymuje dziś towar niemiecki (w szczególności maszyny) po dumpingowych cenach, na dowolnie długie terminy i przy niskim oprocentowaniu. Stańsze pod względem konkurencyjnym rolnictwo dumpinguje przy oficjalnej, wybitnej pomocy rządu. Pomoc ta udzielana jest zarówno bezpośrednio na eksport systemem kwitów depozytowych i obejmuje zboża, produkty przemysłowe, strączkowe, nierogaciznę, przetwory mięsne, jak też pośrednio po przez premijowanie produkcji rolniej, w pierwszej linii drogą zwrotu różnicy pomiędzy normalnym i ulgowym oprocentowaniem (25 mil. mk.).

W dalszym ciągu artykułu „Kurier Poranny” zapytuje:

Czy można iść na zniżki obowiązujących obecnie stawek celnych, jeśli coraz bardziej agresywnie formy dumpingu niemieckiego, dumpingu nawet w gałęziach gospodarstwa narodowego, nie pokrywających wewnętrznego zapotrzebowania, pchają raczej na drogę znacznego podniesienia ochrony celnej? Czyż można zachować się obojętnie wobec gwałtownego przyływu kredytów długoterminowych, skoro kredyty te są dumpingową formą przyczyniającą się w najściślejszym stopniu do ujemnego charakteru naszego bilansu handlowego? I to po groźnej dla pokoju światowego mowie prezydenta Rzeszy, Hindenburga, zgłaszającego oficjalnie pretensje do części terytorium swego sąsiada, mowie, która nie może nie przypomnieć o bardzo rozpowszechnionej dziś tendencji podporządkowywania spraw gospodarczych względem politycznym, nawet krótkotrwałym, i która staje się silnym argumentem na rzecz dość rozpowszechnionego poglądu o konieczności trwałej pacyfikacji stosunków politycznych przed traktatowym regulowaniem stosunków gospodarczych!

NOWE FORMY ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Prywatna inicjatywa nie może się uporać z nowymi zasadami, nie dorasta do nich i nie ma dla nich zrozumienia. Kapitalizm przemienia się, racjonalizuje i akomoduje, jak może. Usuwa wolną konkurencję, chaos dotychczasowy zastępuje organizacją, ale mimo to musi się poddawać kontroli państwa, mimo to musi spoglądać, jak działają państwa i organizacje społecznych rozszerza się i kępuje, jak w ustroju kapitalistycznym miejsce coraz szersze zajmować poczynają poczynania nowe, zgola obce mu z ducha, gdyż nie z chęci zysku wyrósł. Stoiśmy u progu narodzin nowych form życia gospodarczego.

W innym miejscu tegoż artykułu „Głos Prawdy” pisze:

Indywidualistyczny ustrój prawny, na którym opiera się kapitalizm, ustępuje, krok za krokiem, gospodarce związanej. Przemysłowcy nakładają więzy na siebie sami kartellami, trustami; kępuje ich coraz bardziej państwo swą ochroną pracy, rozstrzygnięciem zatargów, pracownicy umowami zbiorowymi. Gdzie dawna swoboda, gdzie owe remedium cudowne — laissez-faire? Zmienia się duch, zmieniają formy. A uległość, feodalizm nowy wobec finansjery, — czyż nie jest to dalsza jeszcze oznaka, że zbliża się koniec rozkwitu kapitalizmu, coraz większego znaczenia i mocy przybiera gospodarka państwa, samorządu, spółdzielni? W starych, kapitalistycznych krajach nie znajduje już kapitalizm żadnych nowych dziedzin działalności. Tymczasem zaś zdobywają poczynania kapitalistyczne, publiczne i społeczne coraz to nowe pole, obejmują wciąż inną dziedzinę, i umiata się ostać, potrafią sprostać wielkim zadaniom.

A zadania te, dodajmy od siebie, różnią się głęboko od zadań, które rozwiązywać przychodził przedsiębiorstwom kapitalistycznym. U nich busola — jest dążenie do zysku. To jest sens jedyny, pobudka jedyna, alfa i omega wszelkich poczynani. Czyż zaś droga do zysku kryżować się będzie z drogą ku powszechnemu dobru — rzecz to obojętna, nieważna. Dobro powszechne? Takiego słowa niema w cedule giełdowej, niema w bilansach!

Przykłady? Przytoczyć ich tu można dowolną ilość. Weźmy chociażby przykład zboża. W interesie prywatnej inicjatywy było wywozić na iśćmi żyto i psza-

nicę, wyśrubować przez to w kraju ceny, a potem na wiosnę po świetnych znów cenach sprowadzać je do kraju z powrotem. Takie machinacje dawały zainteresowanym wspólny zysk, krajowi drożyznę i głód. Tu państwo, samorządy, spółdzielnie, musiały założyć stanowczy sprzeciw. Nie

karami i represjami, a twórczym czynem. Poczęły — razem — tworzyć rezerwy zbożowe, uruchamiać elewatory, a przez to stabilizować cenę zboża, więc i cenę maki i chleba. Wyszliśmy daleko poza swobodną grę interesów, wchodzimy w gospodarkę planową, społeczną.

Uroczystości legionowe pod Czarkową.

Pińczów. 24 września. (PAT.) W dniu 23 bm. tj. w dniu uroczystości legionowych całe miasto przybrało szaty odświętne i ozdobione było chorągiewkami o barwach narodowych. Na uroczystości przybyli Marszałek Sejmiku Ignacy Daszyński, ministrowie generał Sławoj Składkowski, Miedziński, postowie Boiko, Kleszczyński, wojewoda krakowski Darowski, kielecki Korsak, generał i cały szereg oficerów wyższych i niższych stopni.

O godzinie 10-tej przybył samochodem Pan Prezydent Rzeczypospolitej i udał się do miejscowego kościoła, gdzie przemówił ks. prałat Aksamiński. Po przemówieniu swoim zaintonował ks. prałat Te Deum.

Po opuszczeniu kościoła Pan Prezydent wraz ze świtą, ministrami, generałami i reprezentantami władz udał się na uroczystość odsłonięcia pomnika zwycięstwa na polach bitwy pod Czarkową. Przed uroczystością odsł-

nięcia pomnika odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, położonego pod budowę szkoły im. Marszałka Piłsudskiego na gruncie wsi Winiary Wyszwickie. O godzinie 12.45 Pan Prezydent w otoczeniu swoim przybył na pole pamiętnej bitwy. Przed pomnikiem ustawiono ołtarz polowy. Mszę polową odprawił ks. biskup Bandurski w asyście duchowieństwa z okolicznych parafii. Po nabożeństwie ks. biskup Bandurski wygłosił przemówienie, po którym dokonał poświęcenia pomnika.

Następnie przemawiał wojewoda Korsak, poczem p. Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika.

Po skończonych uroczystościach odbył się obiad na 200 osób w dworze czarkowskim przy udziale Pana Prezydenta i Jego otoczenia. O godzinie 16-tej Pan Prezydent wraz ze świtą odjechał w stronę Kielc.

==o==

Demonstracje antypolskie w Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (G) Donoszą z Moskwy: Podczas demonstracji przeciwników w Charkowie część demonstrantów urządziła nocny wiec, podczas którego omawiano przemówienie wojewody wołyńskiego p. Józefowskiego o oderwaniu Ukrainy od Moskwy. Wiec zakończono wrogimi okrzykami przeciwko Polsce.

Moskwa. 24 września. (AW.) Po ukończeniu manewrów kijowskich min. lud. Woroszyłow wygłosił nowe przemówienie antypolskie, w którym do-

wodził, iż stosunki pomiędzy Sowietami z jednej a Polską i Rumunią z drugiej strony są naprężone. Przemówienie to zawiera szereg pogroźek pod adresem Polski w związku z wystąpieniem woj. Józefowskiego. W szczególności oburza się Woroszyłow na fakt istnienia na terytorium Polski rządu ukraińskiego pod przewodnictwem Lewickiego. Natomiast stosunki pomiędzy Sowietami i Niemcami poprawił się zdaniem Woroszyłowa bardzo wydatnie.

==o==

Likwidacja bandy szpiegowskiej.

Warszawa. 24 września. (zo). W ostatnich dniach władze zlikwidowały bandę szpiegowską, działającą na terenie województw poleskiego i nowogrodzkiego. W związku z tą sprawą aresztowano przemyśłowca i radnego miasta Baranów Sulakowskiego, studenta Uniwersytetu lwowskiego Nowika, b.

sędziego pokoju za czasów rosyjskich, a obecnie administratora dóbr ks. Radziwiłła Sokół-Tułyłowski, nauczyciela Kaspowicza, znanego komunistę Maszczaka i urzędnika administracji dóbr ks. Radziwiłła nazwiskiem Piszka. Pozatem aresztowano 13 osób.

==o==

Katastrofa kolejowa.

Warszawa. 24 września. (PAT.) Dnia 23 bm. o godz. 19.45 w warszawskiej dystrykcie kolejowej na stacji Kutno pociąg pociąg pociąg, z Gdańska do Warszawy najechał na pięć wagonów towarowych, które zostały całkiem rozbite i zatrasowały oba tory.

W pociągu pociąg uszkodzona została lokomotywa oraz dwa wagony; z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła lotna komisja dystrykcyjna. Ruch został podjęty na tej linii po obu torach dnia 24 bm. o godz. 7 rano.

Obrońca areyb. marjawickiego... przestępca

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 września. (zo). Z Płocka donoszą:

Ogromną sensację tu wywołała wiadomość, o zamierzonym aresztowaniu duchownego marjawickiego Tułoby, który występuje w procesie, jako obrońca arcybiskupa Kowalskiego. Jegość tem ma za sobą ciemną przeszłość. Mówią, że przed wojną znajdował się na żółdnie moskiewskim. Niezależnie od tego ciąży na nim jakieś przewinienie przeciwko Polsce. Poli-

cję płocką zawiadomiono, że swojego czasu Tułoba wydany został przez województwo wileńskie z granic państwa. Istotnie przez pewien czas przebywał on w Rydze i dopiero przed samym procesem powrócił do Polski. Policja płocka zwróciła się telefonicznie do Wilna z prośbą o wyszukanie aktu wydania Tułoby z Polski. Prawdopodobnie będzie on odstawiony do granicy łotewskiej.

==o==

Drobiazgi.

W dniu wczorajszym Biała Podlaska święciła 300-lecie swojego gimnazjum. W ogrodzie tego zakładu postawiono pomnik najwybitniejszego ucznia tego gimnazjum Kraszewskiego. W ścianie gmachu wmurowano tablicę pamiątkową ku czci ks. Wileńskiego założyciela gimnazjum.

* * *

W bieżącym roku zapowiedziane były w Zakopanem uroczystości ku czci Asnyka. Odroczone je do roku 1929

* * *

Wystawa przem. pol. w SHS. Dowiadujemy się, że w listopadzie br. otwarta tu zostanie wystawa przetworów przemysłu polskiego. Wystawę organizuje grono tutejszych obywateli Serbów i Polaków.

* * *

Dnia 23 bm. rozpoczął w Wiedniu obrady II-gi Międzynarodowy kongres budownictwa mostowego i nadziemnego. Obrady kongresów trwać będą do 27 bm. włącznie. Z ramienia min. komunikacji przybył na kongres kierownik przebudowy węzła warszawskiego inż. Olszewski, oraz naczelnik wydziału tego min. inż. Gubrynowicz.

* * *

Według ostatnich statystyk Niemcy wykazują ogromny przyrost telefonów. Liczba abonentów tel. w Berlinie doszła do 255 tys. Rachując według sumy bezwzględnej uruchomionych telefonów Niemcy stoją na dziesiątym miejscu po Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Norwegii, Danii, Australii, Szwecji, Norwegii i Szwajcarii.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIEKOWANIE.

Tym wszystkim, którzy dali nam dowód współczucia z powodu śmierci naszego najukochańszego brata sp. Antoniego Wojewody i wzięli udział w odprowadzeniu drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności Przewiel. Ks. Kapelanowi, Dowódcy, Korpusowi Oficerskiemu i Korpusowi Podoficerskiemu 6 Dionu Samochodowego, oraz wszystkim znajomym, szlę tą drogą w imieniu całej rodziny serdeczne „Bóg zapłać!”

W Samborze, 20 września 1928. 9777
Maria z Wojewodów Malinowska.

PODZIEKOWANIE.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę Kochanej naszej Ciotce, sp. Wiktorii z Orliskiej Brandtowej i pośpieszyli nam po Jej stracie ze słowami współczucia, a w szczególności Przewiel. Ks. Ks. Kanonikowi Sokółowskiemu, Profesorowi Mateuszowi Sokółowskiemu i Pokiżakowi za odprowadzenie zwłok sp. Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku i odprawienie Nabożeństwa za Jej duszę, składamy na tej drodze serdeczne podziękowania „Bóg zapłać!”

9753 Rodzina.

DR. JULIUSZ SCHNEIDER
POWRÓCIŁ 97 9n

i ordynuje w chorobach dzieci od 3—5 Lwów, Romanowicza 1, tel. 916.

Przez władze dozwolona
Zupełna Wysprzedaż
konfekcji dziecięcej, trykotaży,
jedwabii i dodatków do krawieczyzny
Maks Goldberg
Lwów, ul. Halicka 9. Tel. 42-51. 9641n

Dr. Wł. Podsoński
powrócił
i ordynuje jak zwykle ul. św. Zofii 1. 13
Telefon 28-40. 9765n

Dr. Fryderyk Goldschlag
specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lekarskiej i chirurgii estetycznej
powrócił i przyjmuje codziennie.
Fredry 7, II. p. (winda). — Godziny przyjęć 14-30—17. — Telefon 3005. 9782n

Specjalista chorób serca
DR. STAUBER — powrócił.
Lwów, ul. św. Mikołaja 11. — Telefon 15-51.
9781n

Genewskie komunikaty z nadreńskiego frontu.

Genewa, we wrześniu.

Dopiero o wpół do drugiej niecierpliwemu wyczekiwaniu całego tłumu dziennikarzy położony został kres. Wybieg po schodach. Meta: otwarte drzwi sali hotelowej, w których ukazują się lord Cushendun ze swoimi gośćmi — Briandem, Muellerem, Scialoją, Adatcim, etc. Briand, pomny swojej przeszłości dziennikarskiej, umie, bodaj najlepiej, radzić sobie w takich sytuacjach, odpięra bowiem atak żartobliwym, a jednak znamionem powiedzeniem lapidarnym: „Une constatation a faire: nous sommes tous vivants!“... Ton głosu i wyraz twarzy podkreślały sens tego dyplomatycznego komunikatu, w którym mieściła się przejrzysta aluzja do treści obrad. Na „zielonym stole polityki międzynarodowej“ — dla ścisłości zaznaczyć wypada, że o godz. 12-tej przykryto go białym obrusem do... śniadania — toczyła się długa walka o Nadrenję. Briand dał dziennikarzom do zrozumienia, że nikt nie poległ w tym bezkrwawym, a przecież niesłychanie doniosłym boju. Stąd, kapitalnej wagi zagadnienie: rozumieć to należy, że wyniki trzygodzinnej bitwy nie były rozstrzygającymi, czy też, że pomiędzy przeciwnikami nastąpiło zasadnicze porozumienie?... I — jeśli słusznem okaże się to drugie przypuszczenie — drugie jeszcze pytanie: kto poniesie koszty pokoju?... Po upływie bardzo krótkiego czasu ogłoszony został oficjalny komunikat, którego treść powtórzyły bezzwłocznie wszystkie agencje telegraficzne. W tej więc enuncjacji — a raczej, pomiędzy jej wierszami — doszukiwać się należy odpowiedzi na oba pytania. Kluczem, pomagającym odcyfrować ten, nieco zawilży tekst muszą być komentarze urzędowe, interpretacje prasowe etc.

Jeden fakt rzuca się w oczy: Niemcy, wbrew dotychczasowej taktyce swojej, skłonne są wykupić „fant“ nadreński, znajdujący się w militarnym zastawie u aliantów, którzy, z drugiej strony, zgadzają się na dokonanie, pod pewnymi warunkami, tej transakcji. Briand, pełnomocnik głównego wierzyciela — Francji, oświadcza, iż może sobie pozwolić na szczerze słiwych wyników pertraktacji. „pozwalają one bowiem przeprowadzić generalną likwidację wszystkich problemów, istniejących obecnie...“. Optymizm tej deklaracji publicznej wydaje się być tak wielki, że prawie aż... niepokojący dla krajów, sprawą materialnych gwarancji nadreńskich specjalnie interesujących się. Boć przecież spodziewać się należy, że na porządku dziennym dalszych obrad figurować będą zagadnienia natury ogólnie - politycznej, nie tylko czysto finansowych kompensat, do których, właściwie mówiąc, ogranicza się treść dzisiejszego komunikatu! Niemcy zaś wykazują — chwilowo przynajmniej — pojednawcze usposobienie o tyle jedynie, o ile rozmowy dotyczą pieniężnego ekwiwalentu. A to nie wszystkich zadowolić może... I Brianda chyba też nie! Te nadzieje, w każdym razie, mają prawo mieć sojusznicy Francji, w stosunku do których Berlin czyni różnice pomiędzy paktem Locarna o ścisłe sprecyzowanych gwarancjach status quo lokalnego, a paktem Kelloga, opartym na pobożnych życzeniach uniwersalnego pacyfizmu.

Niestety, przedmiotem dotychczasowych dyskusji jest, sądząc z rozmaitych wynurzeń półświatkowych, ustalenie chronologicznej współzależności pomiędzy spłacaniem ratami odszkodowań wojennych, a stopniową ewakuacją okupowanych prowincji. Dyskusyj tembardziej skomplikowanych, że rozstrzygających głos należeć będzie nie do mocarstw, bezpośrednio w tej kwestii zainteresowanych. — do Francji i do Niemiec, lecz do Stanów Zjednoczonych, których finansisci, jedyni, są w stanie zdyskontować długoterminowe obligacje niemieckie! Bez-

stronnie całą sprawę rozpatrując, wolno przypuszczać, że Niemcy nie mogą wysunąć żadnych poważnych obiektywnych przeciw propozycjom francuskim, w dzisiejszą ich formę ujętym. Nawet miłość własna Rzeszy została bowiem przez Brianda uwzględniona, który przy słowie „komisja“ zastąpił zgrzytliwy przymiotnik: „kontrolująca“ łagodzącym wyrażeniem: „pojednawcza“... Za przedterminowy zaś zwrot „fantu“ nie płacą Niemcy właściwie nic, gdyż sumami i tak przypadającymi aliantom z tytułu Traktatu Wersalskiego, ujętego w ramy kompromisu Dawesa. Faktycznie wszakże, nie wszyscy politycy berlińscy na sprawę kompensat w ten sposób się zapatrują, gdyż są i tacy, którzy wierzą głęboko, że udałoby się, z biegiem czasu, zredukować raty odszkodowań wojennych do... zera.

Lecz przeciwko optymizmowi poglądów Brianda na dalszy przebieg pertraktacji przemawiają inne jeszcze względy, ściśle związane z wprowadzeniem w życie zasady: „Donnant — dominant!“... Brianda bowiem koncepcja

przedstawia się — w przekładzie na język realny transakcji finansowych — jako uregulowanie Stanom Zjednoczonym francuskiego długu wojennego niemieckimi obligacjami Dawesowskimi. Waszyngton jednak nie zdradza najmniejszej ochoty przystać na tę zmianę — przeciwnie, zaznacza wcale niedwuznacznie, że o żadnym junctim pomiędzy zobowiązaniami rządu francuskiego w stosunku do skarbu Stanów Zjednoczonych z jednej strony, a prywatnym dyskontem niemieckich papierów procentowych przez bankierów nowojorskich, że o żadnej tego rodzaju zamianie mowy być nie może. I, szczegól wysoce znamieny, to „non possumus“ kategoryczne znajduje odzew w... Londynie!

Nielatwem więc będzie przejście od dyplomatycznych słów, do brzęczących czynów, gdyż mało prawdopodobnem jest, by najbardziej nawet pojednawcza Francja zwróciła Nadrenję za niemieckie weksle, na których nie będzie figurowało amerykańskie żyro.

Z. Kl.



Niemiecka gra.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 września. (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ podaje następujące szczegóły o machinacjach niemieckich:

Poruszywszy niebo i ziemię w celu wszczęcia rozmów na temat przedterminowej ewakuacji Nadrenji i uzyskawszy nawet zasadniczy sukces w pierwszym etapie dyskusji, Niemcy sami zdają się pojmować widoki powodzenia dalszej swej akcji dyplomatycznej. Kampania, której dali początek w Ameryce przeciwko układowi morskiemu francusko-angielskiemu, kampania, w której prasa niemiecka w Ameryce ucieka się nawet do takich środków, jak kradzież poufnego dokumentu z archiwum francuskiego, coraz więcej przekonuje rządy sprzymierzeńców, że bezczelność polityki berlińskiej już dziś przybiera zastraszające rozmiary. Więcej jeszcze odwagi wykazały Niemcy w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej. Nic ich nie obchodzi, że pięćdziesiąt kilka państw, reprezentowanych w komisji przyjęło rezolucję.

Widocznie Niemcy czują się tak silni, że mogą pozwolić sobie na rzucenie reszcie świata swego veta. Cała prasa zachodnia pełna jest goryczy z powodu stanowiska Niemiec, podjudzających z jednej strony Amerykę przeciwko Anglii, a z drugiej strony manewrując w ten sposób, że kpią sobie z woli całego Zgromadzenia.

Julieu stwierdza w „Petit Parisien“, że zamiarem Niemiec jest doprowadzić do zwołania wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej i stwierdzenia na niej fiaszka Traktatu Wersalskiego w dziedzinie demilitaryzacji. Skorzystają wówczas z bogatego materiału swej propagandy, by dowieść światu, że aljanci nie dotrzymali obietnicy w dziedzinie własnego rozbrojenia i dlatego Niemcy mają prawo domagać się zniesienia klauzul ograniczających ich siłę zbrojną.

Do takiej konkluzji dochodzi publicysta „Petit Parisien“ — organu, popierającego stale politykę Brianda.



Z Obrad genewskich.

Powszechny układ dla pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych.

Genewa, 24 września. (PAT.) Połączone komisje prawnicza i rozbrojeniowa obradowały w dalszym ciągu nad sprawą układu o pokojowym załatwianiu zatargów międzynarodowych. Układ ten ma być również zaproponowany państwom nie należącym do Ligi Narodów. W tym wypadku Rada Ligi Narodów będzie miała prawo mianować członków komisji pojednawczej lub rozjemczej tylko wtedy, gdy zainteresowane strony zażądają tego wyraźnie. Postępowaniu pojednawczemu podlegać będą wszystkie spory jakiegokolwiek charakteru, które nie będą mogły być ostatecznie załatwione na drodze dyplomatycznej. O ile strony inaczej nie postanowią, miejscem obrad komisji pojednawczej będzie Genewa. Dla rozjemstwa powołany będzie zasadniczo stały trybunał sprawiedliwości w Haadze. Jeżeli kompromis inaczej nie postanowi, miarodajnym będzie przy materialnem rozpatrywaniu sporów artykuł 38 statutu trybunału haskiego.

Genewa, 24 września. (PAT.). Połączone komisje rozbrojeniowa i prawnicza przyjęły dziś projekt rezolucji dla Zgromadzenia oraz projekt powszechnego układu o pokojowym załatwianiu zatargów międzynarodowych.

Dział pierwszy układu powszechnego o pokojowym załatwianiu zatargów

międzynarodowych przewiduje dla stron zobowiązanie oddawania się rozpatrzenia komisji pojednawczej tych spraw, które nie zostały załatwione w drodze dyplomatycznej. Dział drugi układu ustanawia dla stron, które do układu przystąpiły obowiązek oddawania niezadowolonych zatargów pod orzeczenie Trybunału haskiego. Dział trzeci przewiduje trybunał arbitrażowy dla spraw niezadowolonych w drodze polubownej. Dział czwarty zawiera postanowienia ogólne dotyczące się procedury tudzież sposobu przystąpienia do projektowanego układu, jakoteż wypowiedziania.

Oryginalny układ, podpisany przez przewodniczącego zgromadzenia i generalnego sekretarza Ligi Narodów ma zostać złożony w archiwum sekretariatu, kopie zaś zostaną doręczone wszystkim członkom Ligi oraz tym nieczłonkom, których wskaże Rada Ligi Narodów. Państwa, które zechcą przystąpić do układu, zawiadomią o tem generalnego sekretarza Ligi Narodów. Stronom przysługuje prawo przystąpienia do całości lub części układu. Również przysługuje stronom prawo zgłoszenia formalnych zastrzeżeń w szczególności co do wyłączenia z podziałania układu zatargów, które prawo międzynarodowe pozostawia wyla-

cznie kompetencji wewnętrznej. Również dopuszczone mają być zastrzeżenia do wyłączenia poszczególnych spraw, jak np. spraw dotyczących statutu terytorjalnego państw.

Powszechny układ dla pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych wchodzi w życie w 3 miesiące po przystąpieniu do niego przynajmniej 2 państw. Projekt rezolucji i układu wejdzie na porządek dzienny we wtorek. Przy tej okazji oczekiwane są przemówienia ze strony francuskiej i angielskiej, i niemieckiej.

Genewa, 24 września. (PAT.). Dziś przez cały dzień obradowały komisje i podkomisje. Załatwiono cały szereg drobniejszych spraw. W tej chwili obraduje trzecia komisja rozbrojeniowa i czwarta budżetowa celem ostatecznego przygotowania wniosków na Zgromadzenie. Jutro przez cały dzień obradować będzie plenarne Zgromadzenie, we środe przewidywane jest zakończenie prac Zgromadzenia.

HR. BERNSDORFF ZAPOWIADA WIELKĄ MOWĘ.

Berlin, 24 września. (PAT.) „Boersenzeitung“ donosi, że członek delegacji niemieckiej w Genewie hr. Bernsdorff wygłosi we wtorek na plenarnym posiedzeniu Ligi wielką mowę, precyzującą stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia. „B. Zeitung“ a równocześnie cały szereg innych dzienników pravicowych wyraża przekonanie, że hr. Bernsdorff odpowie w swym przemówieniu na mowę Brianda. Delegacja niemiecka opuści prawdopodobnie Genewę we czwartek po przewidywanym ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Genewa, 24 września. (PAT.) Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie Benesa co do prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej. Węgierski delegat zastrzegł sobie prawo wyjaśnienia na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia powodów wstrzymania się Węgier od głosu.

BUDŻET LIGI NARODÓW.

Genewa, 24 września. (PAT.) Po ostatecznym ustaleniu budżetu Sekretariatu Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy, oraz St. Trybunału Sprawiedl., ogółem budżet Ligi Narodów wynosi okragło 27 milj. fr. szw., przewidywany zaś był budżet w wysokości 26,800.000 fr. szw. Komisja budżetowa postanowiła wprowadzić w życie od stycznia 1929 zmianę w sposobie dokonywania wyboru członków komisji kontrolnej: wybór przez Zgromadzenie, zamiast wyboru przez Radę.

PANSTWOWA LOTERIA KLASOWA

Warszawa, 24 września. (AW.). W 16-tym dniu 5-tej klasy Loterii państwowej główne wygrane padły na numery:

50 tys. zł. 54323 — 25 tys. zł. 33638, 150781; 5 tys. zł. 20776, 62546, 73121, 143346, 149439, — 3 tys. zł. 34940, 42990, 44208, 50229, 97451, 98344, 114051, 143482, 147233, — 2 tys. zł. 71897, 110893, 130174, 140768, 145808. — 1 tys. zł. 12201, 27659, 28003, 53606, 63840, 68694, 68673, 85173, 89558, 90450, 92985, 93917, 94434, 123076, 140210, 141675, 145804, 152879.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 24 września. (Tel. w1.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm.: Przejściowe polepszenie się stanu pogody na zachodzie i południu Polski. Na północnym wschodzie jeszcze przelotne deszcze. W całym kraju chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Wycieczka z Westfalii i Nadrenii we Lwowie.

W piątek dnia 21 września w południe, przybyła do Lwowa wycieczka z Westfalii i Nadrenii złożona z mężczyzn i kobiet, w liczbie dwadzieścia ośm osób.

Wycieczka ta bawiła już w Katowicach, spędziła kilka dni w Krakowie, zwiedzając zabytki; następnie po zwiedzeniu kopalni soli w Wieliczce wyjechała do Częstochowy, wreszcie przez Warszawę przybyła do Lwowa.

We Lwowie wycieczkę westfalską przyjmowało Koło „Związku Obrony Kresów Zachodnich“, którego przewodniczącą pani Popielowa dołożyła wszelkich starań, ażeby pobyt wycieczki umilić.

Wycieczka, oprowadzana przez pana Pietrzaka, zwiedziła muzea lwowskie, kościoły, panoramę Racławicką, cmentarz Obrońców Lwowa i kopiec Unii Lubelskiej.

W sobotę po południu była wycieczka w Teatrze Wielkim na operze „Król Zygmunt August“, a w niedzielę po południu w kinie „Kopernik“, na filmie „My, pierwsza brygada“.

W niedzielę wieczorem odbyła się w „Czytelnicy Akademickiej“, — uroczysta wieczornica, na którą przybyli liczni goście z miasta i panie z Z. O. K. Z. Panie nie, szczerzyły trudu, ażeby wieczornicę przygotować jaknajlepiej. W czasie wieczornicy wygłosili przemówienia: p. radca Komornicki, dr. Rogowski, pani Popielowa, Dr. Smolka, p. rejent Holub — w imieniu „Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami za granicą“. We wszystkich mowach podkreślano łączność ideową między Polską a emigracją polską w Westfalii.

Wyraz tej łączności dał p. Pietrzak, kierownik wycieczki, który złożył serdeczne podziękowanie za przyjęcie Westfalczyków we Lwowie.

Na miłej zabawie towarzyskiej spędzono kilka godzin czasu.

O godz. 11-tej w nocy wycieczka wyjechała do Poznania, a stamtąd już do Westfalii, uwożąc z sobą jak najlepsze wspomnienie z pobytu we Lwowie.

J. R.

Farby, pokosty lakiery

7597

poleca

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3. Telef. 669.

Towarzystwo badania historii obrony Lwowa i Małopolski wschodniej.

W sobotę dnia 22 bm. odbyło się w lokalu DOK. VI. zebranie w sprawie utworzenia Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych, wojskowych, obywatelskich, tudzież Związku Obrońców Lwowa.

Zebranie zagałę gen. bryg. Popowicz, podkreślając wagę celu, dla którego powstaje tak konieczna na gruncie lwowskim instytucja. Powinna ona doznać poparcia tak ze strony czynników obywatelskich, jak i rządowych. Długo Korpusu dołoży wszelkich starań, ażeby pracom, związanym z opracowaniem historii Obrony Lwowa, zapewnić wszelką możliwość realizacji.

Pan wojewoda Gołuchowski powitał pożyteczną inicjatywę i ze swej strony zapewnił o poparciu przez województwo. W imieniu miasta dziękował inicjatorom za rozpoczęcie tego pożytecznego dzieła dr. Maksymilian Matakiewicz.

Delegat Wojsk. Biura Historycznego por. dypl. Kawałkowski Aleksander, wygłosił następnie zwięzły referat, przedstawiając cel Towarzystwa i metody, które powstająca instytucja zastosuje w swej pracy.

Po referacie wywiązała się dyskusja, która ujawniła jednomyślność poglądów, co do celu i potrzeby stworzenia obywatelskiej, naukowej instytucji, w której zgromadziłaby się metodyczna praca nad historią Obrony Lwowa i całej Małopolski Wschodniej. Wszyscy mówcy podkreślali celowość i pożytek podjętej przez władze wojskowe inicjatywy. W toku dyskusji na stało również wyjaśnienie stosunku Towarzystwa do istniejących instytucji i zbiorów naukowych w tym sensie, że — jak zapewnił przedstawiciel Wojsk. Biura Hist. — Biblioteka uniwersytecka, Ossolineum i Biblioteka miejska będą otrzymywały uwierzytelnione odpisy gromadzonych przez Towarzystwo materiałów. Natomiast wymienione wyżej Biblioteki Lwowskie dostarczą takich samych odpisów posiadanych u siebie materiałów Wojsk. Biura Historycznego.

Następnie wybrany został Komitet

Organizacyjny, którego zadaniem będzie:

1. ułożenie statutu, 2. opracowanie programu, 3. wyjednanie pomocy materialnej, 4. zwołanie walnego zgromadzenia.

Prace nad dziejami Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej przedstawiają się w świetle wywodów por. Kawałkowskiego następująco:

„Istniejąca dotychczas literatura Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej, za wyjątkiem krótkiego studium mjr. szt. gen. Butkowskiego Stanisława pt. „Odsiecz Lwowa“ — nie posiada charakteru naukowego. Składa się ona właściwie z relacji i wspomnień osobistych, dyktowanych najczęściej chęcią wyniesienia lub usprawiedliwienia siebie, czy kogoś.

Rozpoczęciu racjonalnych prac badawczych nad historią walk w Małopolsce Wschodniej, stał dotychczas na przeszkodzie dotkliwy brak materiałów z okresu ogólnej improwizacji wojska i środków walki, a więc z listopada 1918 r. Wielka część Archiwum tzw. Komendy Naczelnej WP. we Lwowie zaginęła. Nie dochowały się, a przynajmniej nie są ujawnione materiały, dotyczące wysiłku obronnego społeczeństwa polskiego poza Lwowem. Wiele dokumentów oryginalnych pierwszorzędnej wartości jest w posiadaniu osób prywatnych, często przez złe zrozumienie zamiłowanie do kolekcjonowania, lub obawę przed oddaniem w ręce niepowołane, czasami jednak świadomie, aby ukryć przed opinią publiczną różne „wstydlive za kąt“ działalności tych, lub owych jednostek. W tym stanie rzeczy o tworzeniu, a tembardziej pisaniu Historii walk we Wschodniej Małopolsce w naukowym tego słowa znaczeniu narażenie nie może być mowy i wszelkie na tem polu wysiłki, czy próby, są złudzeniem.

Wojskowe Biuro Historyczne od dłuższego już czasu gromadzi materiały, dotyczące pamiętnych wydarzeń z listopada 1918 r. Zachęcone doświadczeniem, zdobytem w Wielkopolsce, gdzie, dzięki wybitnemu współdziałaniu społeczeństwa z władzami wojskowymi, udało się osiągnąć olbrzymie wy-

niki, postanowiło Biuro do udziału w pracy zaprosić społeczeństwo lwowskie.

Z inicjatywy szefa Wojskowego Biura Historycznego oraz dcy OK. Nr. VI., dzięki życzliwemu poparciu, udzielenemu przez wojewodę lwowskiego p. Wojciecha Gołuchowskiego i komisarza Rządu, p. Strzeleckiego, przy współudziale miejscowych sfer naukowych, powstaje we Lwowie Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej. Celem tego Towarzystwa jest w pierwszym rzędzie zebranie materiałów, tak archiwalnych, jak i prywatnych, aby dopiero po ich opracowaniu przystąpić do racjonalnych studiów historycznych.

Stworzony będzie na miejscu odpowiedni aparat dla porządkowania napływających materiałów, celem porobienia z nich odpisów dla zbiorów miejskich i instytucji naukowych, przed odesłaniem oryginałów do Archiwum Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie. Posiadacze dokumentów, autorzy relacji i pamiętników, uzyskają nareszcie gwarancję, że materiały, przez nich złożone, nie będą użyte dla jakichkolwiek celów pobocznych, natomiast posłużą nauce. Szczera życzliwość, jaka spotkała inicjatywę ze strony jednostek i instytucji, związanych z obroną Lwowa, świadczą wymownie o tem, jak bardzo zamierzenia były potrzebne.

Czysto naukowy charakter zadań Towarzystwa obudzić powinien zaufanie do obiektywności poczyniń Wojskowego Biura Historycznego również wśród naszych przeciwników z placu boju przed laty 10-ciu. Można żywić nadzieję, że i oni nie poskąpią materiałów, które pozwolą wydarzeniom ówczesnym oświetlić wszechstronnie i sprawiedliwie.

Działalność Towarzystwa nie ograniczy się wyłącznie do Lwowa. Zamiarem Tow. jest pokrycie całej Małopolski Wschodniej siecią organizacyjną, aby mózgi w przyszłości zobrazować wydarzenia z przed lat 10-ciu na całej przestrzeni od Sanu do Zbrucza. Ustalenie rozpoczętych obecnie prac organizacyjnych przez pierwsze Walne Zgromadzenie, które planowane jest w początkach listopada, będzie rzetelnym i pełnym treścią wyrazem hołdu wobec poległych w służbie powstającej Ojczyzny obrońców Lwowa i Małopolski Wschodniej.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wznowienie „Irydiona“.

(Reżyseria Wł. Ryszkowskiego, dekoracje Z. Balka i B. Kudewicza, muzyka G. Różyckiego).

Każdy przeciętny abiturient gimnazjalny wie, że „Irydion“ jest jednym najcenniejszych arcydzieł literatury polskiej, a nadto, że nie jest on wcale zwyczajnym dramatem historycznym z dziejów Rzymu Cezarów, ale wielką parabolą poetycką, za pomocą której Krasiński, przeżywając do głębi zranioną duszę tragedii Polski, wyłożył swą myśl historyczną i etyczną, że nawet uczucie tak wzniosłe jak miłość ojczyzny, nie uprawnia do czynów złych i przewrotnych, że błędzi, kto dla wyzwolenia swego narodu idzie drogą niewierności i zemsty, fałszu i zdrady, bo tylko bezustanna praca wieków, „wyanteleniem“ duszy własnej i zbiorowej można wolność osiągnąć. I wie także, że wprowadzenie do „Irydiona“ postaci szatana dziejów, Masynissy, nie tylko postawiło go na najwyższym poziomie ideologicznym i idealistycznym, ale wprost nadało temu dramatowi rozpiętość kosmiczną.

Te elementarne wiadomości o „Irydionie“ nakładają na każdy teatr pewne elementarne również obowiązki. — Najpierw obowiązek pietyzmu, który nakazuje, że arcydzieło to można wystawić tylko wówczas gdy rozporządza odpowiednimi środkami artystycznymi, bo inaczej wyniknie parodia i karykatura. Powtóre obowiązek odjęcia realizacji scenicznej cech naturalizmu historycznego, a natomiast nadanie mu jak najwięcej znamion misterjum religijnego, bo inaczej pozostanie tylko anegdota o spisku przeciw Cezarowi i o zamachu stanu na państwo rzymskie.

Obu tych podstawowych obowiązków obecny teatr miejski niedopełnił. Dlatego ten „Irydion“, któregośmy w sobotę zobaczyli, miał wybitnie charakter teatru parodystycznego, oczywiście parodystycznego mimowoli, a więc zdecydowanie prowincjonalnego, niegodnego głównej sceny m. Lwowa. Było to widowisko nieartystyczne, banalne, monotonne i niedożęte, a więc miedne, nużące i niepotrzebne. W zeszłym roku z utworu tak stanowczo nie-dramatycznego, jak Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich“, zrobiono rzecz, która trzymała widzów w na-prężeniu od początku do końca, udzielając im wrażeń najczystszych i najgłębszych. W tym sezonie z dzieła tak bardzo dramatycznego jak „Irydion“ zrobiono rzecz mdłą, bezbarwną i bez-

duszną, pozbawioną wszelkiego śladu dynamiki i wibracji dramatycznej. To jest różnica i dystans dwu teatrów, dwu jego kierownictw, dwu poziomów intelektualnych i estetycznych.

INSZENIZACJA.

Czytamy na afiszu „opracowanie literackie Henryka Cepnika“. Co to znaczy? Czyżby Krasiński nie był poetą, a zatem literatem, czyżby naprawdę dzieło jego wymagało jakiejś operacji, zanim się stanie literaturą? Zapewne chciano powiedzieć: opracowanie sceniczne, czyli po prostu inscenizacja. Ale ta „inscenizacja“ była w tym wypadku zwyrodniałym skrótem, t. zw. „określeniem“ bez żadnych znamion indywidualnego wysiłku. Minimalne adaptacje w tekście dialogowanym i w epi-logu były rzeczczą niegodną wzmianki. Z prologu „włożono kilka zdań, bynajmniej nie esencjonalnych“ w usta p. Szyn-dlera ucharakteryzowanego na... Krasińskiego. Pomysł przestarzały i niesmaczny. A gdyby Krasiński przypadkowo wyglądał jak potworny karzeł, czyby go także pokazano? Wystarczył by Genjusz, jako kształt absolutny.

REŻYSERIA.

Gdy się wystawia „Irydion“ w r. 1928 nie można stosować szablonów szynfmanowskich, czy innych, z przed lat kilkunastu. Sam Szynfan wyparł

się w roku 1923 swojej reżyserii z 1913 („Teatr Polski“, str. 53), ponieważ tym czasem sztuka reżyserska, rozwijając się w kierunku teatru syntetyczno-sym-bolicznego, podążyła naprzód w sied-miomilowych butach i ogarnęła tereny problemów dawniej zupełnie nietykanych. Złazcza jest zdobycze w zakresie polifonicznej rytmizacji scen zbiorowych i ruchu tłumów wprost prosiły się o zastosowanie w „Irydionie“, w którym sam autor ustawicznie operuje chórami (niewolników, gladiatorów, służebnic, kapłanów Mitry chrześcijan). Tymczasem tych chórów albo wcale nie było, albo było mdle i martwe. Chór chrześcijan przypominał zupełnie nasze słynne z nieudolności chó-ry operowe. Otrzymałszy niezgodnie z duchem tekstu widowisko naturalistyczne, właśnie owa historyczna anegdota o rzymskiej wojnie domowej, z doczepionymi do niej nieorganicznie kil-koma scenami fantastycznymi, Misteryjnej podniosłości jedynie tu pożądanęj, ani śladu. Większość ról niewłaściwie obsadzona, powierzona siłom albo nie-ukwalifikowanym, albo nieodpowied-nim. Gra aktorska naogół surowa, nie-opracowana, reżyserskiej precyzji, cy-zelatury nigdzie się nie wyczuwało. Oczywiście zarzuty te dotyczą prze-ważnie nie reżysera, ale dyrekcji, stwo-rzonego przez nią zespołu i systemu pracy.

Wiadomości bieżące.

25
Września
1928

Wtorek

Gerarda

Miła: Władysława
Wschód słońca 5:30
Zachód 17:32

TEATR WIELKI.

Wtorek 25 bm. „Irydion“, dramat.

TEATR MAŁY.

Wtorek 25 bm godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?“, gość. występ A. Fertnera.
Środa 26 bm. „Kto kogo?“. Gościenny występ A. Fertnera.
Czwartek, 27 bm. „Kto kogo?“. Gościenny występ A. Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Wyzwolona“.
Chimera: „Wstydz się, Ossi“!
Fatamorgana: „Student z Pragi“.
Casino: Greta Garbo jako kusicielka.
Kopernik: My, pierwsza brygada.
Lew: S. 182 szablon.
Marysielka: My, pierwsza brygada.
Palace: „Fipek i Lopek — Czarne Sylwetki“.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

Wstęp, popatrz, oceń, czy zakupić war-
to obuwie „Fel-Kra“, sklep nowo o-
twarty. Lwów Legionów 43, vis a vis
Teatru Wielkiego. 9555

IRENA RUŻYCKA

lekcje śpiewu solowego
Lwów, Dwernickiego 42

9693r

BIELIZNA DAMSKA

wytworne wykonanie, najlepsza
jakość, bezkonkurencyjne ceny

Józef NOWAK

Lwów, pl. Marjacki 6. 8893r

— Ostatni tydzień występów Antoniego Fertnera w Teatrze Małym. Beztraska wesołość, złoty humor, słoneczna pogoda, których przedstawicielem, może jedynym w Polsce, jest nieporównany Antoni Fertner, niedługo gościć u nas będą. Świetny gość warszawski, ulubieniec publiczności lwowskiej, pozostanie we Lwowie tylko do 30 b. m., grając popisową swą rolę w doskonałej komedii Vebera i Hennequina „Kto kogo?“, której premiera odbyła się wczoraj.

GRA AKTORÓW.

Wielką krzywdę wyrządzono p. Strzeleckiemu, wkładając na jego młode i niedoświadczone barki ciężar roli Irydiona, przechodzącej jego siły. Ma on głos duży i słuszny wzrost. Ale na Irydiona to za mało, boć syn Amfiocha w wyjątkowych tylko momentach bity się na scenie i komicznie. Nieustawiony odpowiednio p. S. co chwila popadał w koturnowy fałsz, w staroświecką „Kulissenreisserei“ najgorszego stylu.

Zamiast szlachetnego i wzniosłego, choć błędnie chodzącego torami lanatyka idea, którego stworzył Krasinski, zobaczyliśmy brutalnego zabijakę, bez żadnych skrupułów etycznych, nie zdolnego do wszelkich głębszych drgnień duszy. A przecież nawet od lwowskiego Irydiona można żądać, a by dał przynajmniej setną część artysty Adwentowicza, czy Węgrzyna. Skrzywdzono również p. Sławińską, dając jej rolę do której nie ma żadnych kwalifikacji. Jej Elsinie była zupełnie surowa, artystycznie nieobcena. Wyglądało to na pierwszą próbę, nie na premierę. Maszyniści grali we Lwowie za Hellera Żelazowski, u Szymana Sosnowski. A więc wybitni tragicy. U nas powierzono rolę szatana dziejów p. Gutnerowi, aktorowi wartościowemu, ale charakterystycznemu. Oczywiście z demonizmu śladu nie zostało, nie mó-

Tajemniczy podkop pod torem kolejowym.

SPRAWCY PO ZAŁOŻENIU DWÓCH PATRONÓW DYNAMITOWYCH
ZBIEGLI BEZ ŚLADU.

Ubiegłej niedzieli około godz. 11-ej wieczorem pewien gospodarz, zamieszkały w Obroszynie, przejeżdżając w tej miejscowości wozem do Stawczan zauważył kilku osobników pracujących na torze kolejowym w pobliżu 15-ego kilometra. Ponieważ osobnicy ci pracowali bez świateł, właściciel ów zaintrygowany tak późną robotą, zszedł z wozu i zaczął zbliżać się do toru kolejowego.

Gdy zbliżył się na kilkadziesiąt kroków, osobnicy ci oddali do niego kilka strzałów rewolwerowych, skutkiem czego właściciel ów zaczął uciekać w kierunku wozu. W tej chwili został obrzucony gradem kamieni. Właściciel wsiadł czempredzej na wóz, za-

czął konie i pojechał w kierunku Stawczan, gdzie na dworcu kolejowym zaalarmował naczelnika stacji. Ten natychmiast odniósł się telefonicznie do Lwowa, skąd najbliższym pociągiem odjechali na miejsce wywiadowcy policyjni, lecz już sprawców nie zastali. Okazało się, że pod torem kolejowym był wykonany dość duży podkop, z którego wywiadowcy wyciągnęli dwa duże patроны dynamitowe. Zbrodniarze, którzy zamierzali widocznie połączyć te patроны w jakiś sposób z torem kolejowym, spłoszeni przez owego chłopca, zbiegli bez śladu. W dniu wczorajszym bawili na miejscu komisarze policyjni, celem przeprowadzenia wstępnych dochodzeń.

raja, zdobywając gorące oklaski dobrze wypełnionej widowni.

— Klinika chirurgiczna prof. dr. H. Schramma zostaje otwarta dla chorych od dnia 24 września b. r.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo-Macierz“ odbędzie się w poniedziałek 8 października br., o godz. 18.30 względnie 19.30, w lokalu Tow. w gmachu Skarbka, z porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawa kierownictwa artystycznego, 3) wnioski i interpelacje. Próby nie doznają przerwy.

— Na Rodzinie Sieroca, zamiast kwiatów na trumnę śp. Antoniego Nartowskiego, — rodzina Czechowiczów i Gąsiorowskich składa 40 zł. 9769

„MY, PIERWSZA BRYGADA“. Nowy film polski w Kino „Kopernik“ i „Marysielka“ należy do tej niewielkiej liczby filmów polskich, robionych na wesoło. Nie mamy w nim ani alkoholików, ani apasów, będących dotychczas przeważnie niezbędnym dodatkiem obrazów krajowych. Widzimy „szaleńców“, upojonych wiarą w przyszłość, chęcią walki i zwycięstwa, którzy z uśmiechem wypełniają swe codzienne bohaterskie czyny, którzy z młodzieńczym entuzjazmem giną lub zwyciężają. Ow entuzjazm czuje się też w samej robotce filmu i udziela on się patrzącym widzom.

Temat „Szaleńców“ wybrany został bardzo szczęśliwie. Najbardziej patetyczne, najbardziej bohaterskie chwile z dziejów Polski, chwile powstawania i walk Legionów, ukazano w tym filmie z prostotą w sposób niezmiernie miły i zajmujący. Do najlepszych reżyserów scen należy początek filmu, składający się z mocnych skrótów, oraz scena w nocy, gdy Filipiek, płacząc, gra na harmonii nad grobem Ka-

zika. Ciekawie również wypadły niektóre sceny batalistyczne.

Staranność roboty filmu czuje się także w grze aktorów, z których na pierwszy plan wysuwają się Kobusz, Czanski, Gawełka i Starża. Scenariusz bardzo miły. Najważniejszym jednak i najlepiej oddanym w filmie „Szaleńcy“ jest nastrój zwycięstwa, bohaterskiej śmierci i głębokiego, szczerzego sentymentu. I dlatego „Szaleńcy“ są filmem nie tylko dobrym, ale bardzo sympatycznym i ujmującym. 9784

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: hr. Andrzej Komorowski z Sierkoczy, Zofia Unilauf z Krakowa, Bronisław Komornicki z Turad, Czesław Niklewicz z Ostrowa, Gustaw Peters z Gdańska, Jan Sacha z Krakowa, Gustaw Bernarczyk z Bydgoszczy, Heinrich Michaelis z Warszawy, Wilhelm Hammel z Wiednia, Wincenty Chrzanowski z Moroczyna, Teodor Hulimka z Tarnoszyń, Jerzy Nowosielski z Woytkowej, Jakób Strasberg z Wiednia, Mieczysław Szerf z Zakopanego, Adam Gnoński z Cieszanowa, Hieronim Cielecki z Pelplina, S. Dyk z Berlina, dr Friedrich z Berlina, Józef Jankowski z Warszawy, Stefan Pajackowski z Wańkowie.

— Statystyka zmarłych w sierpniu br. W miesiącu w sierpniu zmarło we Lwowie 271 osób; w tem 139 kobiet, a 132 mężczyzn. Według wieku: od 0—14 lat 51 osób, od 15—19 16 osób, od 20—29 18 osób, od 30—39 7 osób, od 40—50 6 osób, ponad 59 lat 6 osób. Według wyznania rzym. kat. 135, gr. kat. 49, protest. 3, możesz. wyznania — 78 osób, innych wyznań 6.

— Spędz bydła i jego ceny. Na centralną targowicę bydła spędzono od 15—22 września 1928 4 woły, 25 bu-

O materiał dotyczący walk listopadowych 1918 r.

Komitet Obchodu 10 Rocznicy Obrony Lwowa przygotowuje wydanie Jednodniówki, na której treść złoży się między innymi obszerny dział historyczny, dotyczący walk listopadowych.

Komitet apeluje gorąco do byłych obrońców Lwowa i ich rodzin, będących w posiadaniu materiałów, odnoszących się do tych czasów, a więc pamiętników, listów fotografii itd., by zechcieli użyć ich Komitetowi, celem zastrzeżenia publicystycznego. Posiadacze mogą sobie zastrzedz zwrot nadesłanych materiałów po zużytkowaniu.

Cel, który przyświeca Komitetowi, jest tak poważny, że niniejszy apel Komitetu znajdzie niewątpliwie jak najzyczliwszy oddźwięk u osób, do których jest skierowany.

Materiały uprasza się nadsyłać pod adresem: Komitet Obywatelski Obchodu 10-tej Rocznicy Obrony Lwowa, Referat propagandowo-prasowy, Lwów ul. Rutowskiego 11 II. p.

Zjazd Obrońców Lwowa.

Z okazji obchodu 10-lecia Obrony Lwowa — w dn. 21 i 22 listopada br. urządzi Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku wielki zjazd byłych Obrońców i uczestników odsieczy. Z. O. L. zaprasza gorąco wszystkich Obrońców Lwowa do uczestnictwa w Zjeździe i uroczystościach 10-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Celem zapewnienia kwater uczestnikom Zjazdu, Z. O. L. uprasza interesowanych, by zechcieli nadesłać najdalej do dnia 1-go listopada br. zgłoszenia przyjazdu do Lwowa z podaniem imienia, nazwiska, dokładnego adresu, udziału w obronie Lwowa, względnie odsieczy, oraz czy pragną korzystać z kwater bezpłatnych, czy za opłatą, pod adresem: „Komisja Zjazdowa Z. O. L., Lwów, ul. Rutowskiego 1. 11“.

haji, 474 krów, 15 jałownika i 573 cielat. Za woły płacono po 1.60 zł., za buhaję 1'50, 1'30 i 1'— do 1'20. Za krowy 1'60 do 1'65, 1'30 do 1'55 i 1'— do 1'20. Za jałownika 1'60 do 1'65 do 1'30 do 1'55 i 1'— do 1'10, za cielęta 1'70 do 2'10; za mięso bydłace 2'20, do 2'40 2'05 do 2'15 i 2'—. Cielęta — 2'90 do 3'10, wieprzowe 2'70 do 2'90, bydłace z prowincji 1'70 do 2'10, cielęta, 2'60

Apioł w scenie ostatniej przypominał papierowe anioły z choinek, efekty świetne zawodziły, kostiumy nie były przemyślane i nie miały malarskiego wyrazu.

ILUSTRACJA MUZYCZNA.

Muzyka G. Różyckiego, piękna i nastrojowa, była muzyką wyłącznie prawie antraktowa. Nie łączyła się organicznie z interpretacją sceniczną, a więc nie była ilustracją muzyczną w nowoczesnym sensie.

W rezultacie wznowienie „Irydiona“ było artystycznym skandalem. Gdyby administracja spraw sztuki była u nas normalna, skandal ten powinienby pociągnąć za sobą konsekwencje. W naszych stosunkach oczywiście nie będzie miał żadnych. Protagonisci zeszłego rocznej kampanii teatralnej osiągnęli swój cel: dramat lwowski jest zabity. Na jego trupie tańczy zwycięska operetka.

W przedostatniej scenie „Irydiona“ buchnęły z rzekomego stosu Elsinie na widownię olbrzymie, geste kłęby duszącego dymu. Publiczność wybuchnęła śmiechem... w kulminacyjnym momencie dramatu. To był symboliczny obraz obecnej sceny i stosunku do niej publiczności. Na zewnątrz marmury, złocenia, światła, a wewnątrz prowincja, głucha prowincja.

Władysław Kozicki

OBRAZ SCENICZNY.

Monumentalne uproszczenia nie powinny doprowadzać do skrajnego prymitywizmu. Tu ten wypadek zbyt często zachodził. Artydzielo rzeźby greckiej, posag Amfiocha, był komiczną maskarą. Mitre sztuka starożytna przedstawiała jako młodzieńca w frygijskiej czapce który siedząc niedbale na byku, kłęczącym na przednich nogach, wbija mu sztylet w szyję. Obok byka pies, skorpion, waż i mrówka. Dekorator lwowski uprosił sobie tę sprawę w ten sposób, że skopiował słynnego... byka farnezyjskiego i jednego z braci, którzy w grupie neapolitańskiej przywiązują do jego grzbietu nienawistną Dirke. A przecież nie każdy byk jest bykiem Mitry, jak nie każdy teatr jest prawdziwym teatrem.

wiać o tem, że zażywna figura p. G. w niczem nie przypomina starca z pustyni o „wyschłej piersi“. P. Peliński, pojawiający — słusznie zresztą — Heljogobala, jako młodego degenerata i psychopata, grał go tak naturalistycznie, jakby to była postać z dramatu Strindberga. A przecież ten Cezar nawet w swej psychopatii powinien mieć styl i to styl klasyczny. Ulpian (p. Barwiński) powinien być człowiekiem z żelaza, inkarnacją niezłomnej potęgi rzymskiego prawa. Tymczasem był w scenie z Aleksandrem i Mammeą kordjalnie, dobroduszy, w ostatniej scenie z Irydionem nerwowo zirytowany. Aleksander Sewerus (p. Pobóg) w swej, do kilku zdań okrojonej roli byłby niezły, ale wyglądał zbyt chłopczykowato. Czego p. Pobóg, młody artysta o dobrych warunkach, szuka w tym teatrze? Manjery?

Na wysokości zadania byli tylko: p. Siemaszkowa w swym pięciominutowym epizodzie jako Mammea i p. Barwińska jako Kornelia. Ta zdolna i rutynowana artystka i forma i wyrazem scenicznym odbijała oczywiście od słabego otoczenia. Ale gra jej nie była bez zarzutu. Poza emisję głosu naogół zbyt cicha, popelniała dwa większe błędy. Gdy Kornelia, opętana już przez Irydiona ideą zemsty, wymawia słowa: „Widzę nareszcie, widzę ciebie. Ty raczyłeś dotknąć się oblubienicy. Twojej“

Szkoła tańców

CZESŁAWY BURKACZEJ - KULIGOWSKIEJ
ul. Tarnowskiego Nr. 43.

przyjmuje wpisy od 6 — 7 wieczór.

do 2'85, wieprzowe 2'45 do 2'70, ko-
szarne 2'40 do 3'— i baranie 1'60 do
1'85. Za siano 18'— do 22'—, II-iej ja-
kości 14'— do 16'— zł., za słomę o-
kłotową 8 do 10, za koniczynę nie
młóconą 24'—, Koni spędzono 160.

— **Licytacja wybrakowanych koni**
wojskowych. W dniu 28 września i
w dniu 5 października br. odbędzie się
na targowicy końskiej we Lwowie
(koło miejskiej rzeźni) publiczna licy-
tacja wybrakowanych koni wojsko-
wych; w każdym z tych dni sprzeda
się po 50 koni. W licytacji może wziąć
udział każdy obywatel, niepozbawiony
prawa zawierania umów. Początek li-
cytacji każdorazowo o godz. 8-mej.

==○==

Nowo otwarty Magazyn pościeli R.
DRZAŁA — Lwów, ul. Chorażczyzny
5, — przed kinem Apollo, poleca: koł-
dry 18 zł. — Materace 30 zł. — prze-
róbka kołder 6 zł. — materaców 8 zł.
— Wyprawki studenckie! 8599

==○==

— **Włamanie mieszkaniowe.** Liebe
Stachel, żona blacharza, zamieszkała
przy ul. Pod Dębem l. 18, doniosła po-
licji, iż nieznanymi sprawcy dostali się
do jej mieszkania i skradli na jej szko-
dę biżuterię wartości 1500 zł.

— **Zderzenie dwóch samochodów.**
Na ul. Leona Sapiehy zderzyły się w
dniu wczorajszym dwa samochody, z
których jeden był kierowany przez
szofera Jana Seńkowskiego, zamieszkałego
w Zniesieniu, a drugi przez szofera
Franciszka Swierhuna, zamieszkałego
przy ul. Szeptyckich l. 9. Nieznaczną
szkodę, wywołaną tem zderzeniem
wynosi około 250 zł.

— **Aresztowanie dwóch awantur-
ników.** Policja aresztowała wczoraj Szy-
mona Kulika i jego brata Romana, po-
zostających bez miejsca zamieszka-
nia, za wywołanie awantury w tkal-
nicy Kiełnera przy ul. Piekarskiej l.
53.

— **Pożar mieszkaniowy.** W mieszka-
niu Dawida Korna przy ul. św. Anny
l. 3 wybuchł wczoraj pożar, spowodo-
wany nieostrożnym obchodzeniem się
ze światłem. Kornowie, pozostawi-
wszy palące się świece, udali się do
domu modlitwy, a gdy jedna ze świec
wypadła z lichtarza, zajął się stół i po-
ściel. Straż pożarna, która przybyła
na miejsce pod kierunkiem zast. nacz.
Spaczynskiego, w szybkim czasie
ogień ten stłumiła.

— **Aresztowany za sprzeniewierze-
nie.** Policja odsławiła do aresztów Sa-
lomona Hedschera, pomocnika rzeźni-
ckiego, za sprzeniewierzenie 100 zł.
na szkodę Mikołaja Hariety z Borek
Janowskich.

— **Główna kamienowała przecho-
dów.** Policja przytrzymała wczoraj
umysłowo chorą kobietę nieznanego
nazwiska, która obrzucała kamieniami
przechodzącą publiczność.

**WŁADYSLAWA
WODA KOŁONSKA
MAJOLA**

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

**JUZ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE
MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ**

W OLBRYZYM WYBORZE DO FIRMY:

ANTONIEGO UWIERY

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

oraz do Filij: w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju i Tarnowie. 7602n

Aresztowanie adwokata dr. Włady- sława Grzeszczyńskiego za zbrodnię oszustwa.

Aresztowano dalej jego brata Czesława oraz Jana Rottera, właściciela folwarku
Lipniki.

Ubiegłej soboty funkcjonariusze poli-
cyjni na zlecenie sędziego śledczego do
konali aresztowania adwokata dra Wła-
dysława Grzeszczyńskiego, mającego
kancelarię przy ul. Fredry l. 7, znane-
go już z głośnej w swoim czasie afery
sądowej, dalej jego brata Czesława,
oraz Jana Rottera, właściciela folwar-
ku Lipniki ad Porszna w pow. lwow-
skim.

Zbrodnicze tło nowej afery.

Aresztowania braci Grzeszczyńskich i
Rottera nastąpiły skutkiem doniesienia,
wniesionego w dniu 11 września br.
przez agronoma Zygmunta L., zamie-
szkałego we Lwowie przy ul. Sykstus-
kiej l. 30.

Poszkodowany agronom doniósł, iż
z końcem sierpnia br. nawiązał per-
traktację z Janem Rotterem, zamie-
szkałym w Lipnikach koło Szczercza w
sprawie zawarcia umowy na dzierżawę
majątku Lipniki i Derlacze ad Szcze-
rzec.

W następstwie przeprowadzonych
pertraktacji donoszący wręczył Rotte-
rowi tytułem zadatku kwotę 150 dola-
rów z tem, że w dniu 29 sierpnia br.
nastąpi spisanie kontraktu dzierżawy w
kancelarii notarialnej.

W międzyczasie narzucił się dono-
szącemu w charakterze doradcy pra-
wnego adw. dr. Władysław Grzeszczyń-
ski, który działał — jak się okazało —
w porozumieniu z Rotterem i zapewnił
donoszącemu, że zna dobrze stan mająt-
ku Rottera i w dniu 3 września dopro-
wadził do spisania kontraktu dzierża-
wy wspomnianych majątków. Przy tej
sposobności Rotter otrzymał od dono-

szącego 1900 dolarów tytułem kaucji
oraz zadatku dzierżanego.

**Dziwne widowisko: mąż oddaje mają-
tek a żona wyrzuca dzierżawcę!**

Po otrzymaniu dolarów Rotter wrę-
czył nowemu dzierżawcy pismo do
swej żony, przebywającej w Lipnikach
z poleceniem oddania inwentarza i koni
a gdy agronom L. z tem pismem zjawił
się w Lipnikach, dowiedział się ku swe-
mu wielkiemu przerażeniu od właścici-
elki Lipnik Rotterowej, że mąż jej nie
posiada prawa dysponowania inwenta-
rzem i wogóle majątkiem, przyczem
dodała, że padł on ze strony jej męża
ofiara oszustwa.

**Oszukany dzierżawca żąda od adwoka-
ta wyjaśnień.**

Po powrocie do Lwowa udał się a-
gronom L. bezwzględnie do kancelarii
adwokata dra Grzeszczyńskiego z ża-
daniem wyjaśnienia całej tej zagadko-
wej sprawy.

I tu ku swemu nieopisanemu zdziwie-
niu dowiedział się, że z powodu niedo-
trzymania (?) przez niego umowy, kon-
trakt został przez Rottera zerwany i że
dolarzy należy uważać za przepadłe (!).

Aresztowanie szalbierczej trójki.

Poszkodowany zwrócił się do Wy-
działu śledczego z przedstawieniem
swej krzywdy i niebawem wydane zo-
stało zarządzenie sędziego śledczego
Tertila aresztowania adw. dra Włady-
sława Grzeszczyńskiego, jego brata
Czesława i Jana Rottera za zbrodnię
oszustwa. Wszystkich trzech areszto-
wanych odstawiono już do więzienia
sądowego przy ul. Kazimierzowskiej.

Napady rabunkowe w pow. samborskim

CZTERECH SPRAWCÓW PRZYTRZYMANO.

Sambor, (Tel. wł.). Dnia 21 bm. o
godz. pierwszej po północy sześciu
osobników dokonało włamania do skle-
pu Jana Pryszasa w Bilince, w tutej-
szym powiecie. Sprawcy zrabowali
towar, przedstawiający wartość około
6000 zł.

Tej samej nocy ci sami sprawcy na-
padli o godz. 3-ciej nad ranem na dom
Feigi Pfeiffer w Siedkierzycach w ce-
lu dokonania rabunku. Na alarm,
wszczęty przez domowników, sprawcy
zbiegli bez łupu.

POLICJA ŚCIGA OPRYSZKÓW.

Sprawcy ukryli się w pobliskim le-
sie, dokąd za nimi w pościgu pospie-
szyło kilku funkcjonariuszy policyj-
nych, którzy w kierunku sprawców od-
dali kilkanaście strzałów, chybiających
zarówno skutkiem ciemności, jak i
gestywności leśnej.

Dalszy pościg doprowadził do ujęcia
czterech sprawców, którymi byli: Bo-
lesław Tarnawski, Władysław Schutz
obaj z Borysławia, Józef Kokołajko i
Dmytro Hrymalak z Bilinki. Dalsze
dochodzenia w toku.

Zamach na leśnego w Liskowatym.

Lisko, (Tel. wł.). W dniu wczoraj-
szym około godz. 5 wieczorem niezna-
ny sprawca strzelił ze strzelby do le-
śnego Józefa Doleckiego w Liskowa-

tem, w tutejszym powiecie, raniąc go
lekką w głowę. Bliższych szczegółów
na razie brak.

==○==

Rozruchy rolne w Dębach pod Rawą Ruską.

**LUDNOŚĆ MIEJSCOWA SPĘDZIŁA KAMIENIAMI Z POLA OBCYCH
ROBOTNIKÓW.**

Rawa Ruska, (Tel. wł.). W majątku
Dęby ad Lubycza Królewska, w tutej-
szym powiecie, wynikł w dniu wczoraj-
szym zatarg pomiędzy właścicie-
lem tegoż majątku a miejscową ludno-
ścią z powodu wynajęcia pracy se-
zonowym robotnikom na folwarkach
tego właściciela. Wydaleni robotnicy
od dnia 10 bm. nie jawni się do pracy
a ponadto nie dopuścili do niej innych.

Gdy wskutek wszczętej agitacji i
dziwnych robotnicy nie zjawili się do

pracy, właściciel Dębów sprowadził
sezonowych robotników z powiatu ja-
rosławskiego. Miejscowa ludność, nie-
zadowolona z podobnego załatwienia
sprawy, starała się nie dopuścić do
pracy sprowadzonych robotników i w
tym celu w dniu wczorajszym

**OKOŁO 150 OSÓB, PRZEWAŻNIE
KOBIET Z KAMIENIAMI**

spędziło owych sprowadzonych z Ja-
rosławskiego robotników z pola.

**ARESZTOWANIA NIE NASTĄPIŁY
Z POWODU GROŹNEJ POSTAWY
TŁUMU.**

Miejscowy posterunek policyjny w
porozumieniu ze starostwem przystą-
pił do aresztowania podżegaczy, jednak
z powodu groźnej postawy tłumu i
by uniknąć rozlewu krwi — odstąpił
na razie od aresztowania

Złodziej usiłował rozbroić posterunko- wego.

Post. Błoński z posterunku w Bogda-
nowce pod Lwowem przyaresztował w
tej miejscowości znanego tam złodzie-
ja, Józefa Kozekwę, zamieszkałego w
Suchowoli. W czasie doprowadzania
do aresztów gminnych złodziej rzucił
się na posterunkowego i usiłował go
rozbroić, wobec czego Błoński w obro-
nie własnej użył broni białej, raniąc
Kozekwę bagietą w lewą pachwinę.
Kozekwę po zaopatrzeniu rany przez
dyżurnego lekarza Pogotowia ratunko-
wego, oddano do aresztów policyjnych
Ofiara brutalnego parobka.

Bóbrka, (Tel. wł.). Michał Koszyk z
Podjarkowa, w tutejszym powiecie, w
dniu wczorajszym pchnął czterokro-
tnie nożem Katarzynę Dąbrowską, li-
czącą 17 lat, skutkiem czego Dąbro-
wska zmarła w szpitalu. Sprawca po
czyinie zbiegł bez śladu i ukrywa się
przed policją.

Kronika jarosławska.

Odczyt prof. Jędrali przez radio. W
przeszłym tygodniu wygłosił prof. tu-
tejszej Szkoły Handlowej p. Marian
Jędrał przed mikrofonem stacji Pol-
skiego Radia w Krakowie odczyt pt.:
„Nauka reklamy i jej znaczenie”. W
odczyt tym poruszył prof. Jędrał te-
mat ogromnie aktualny ze względu na
znaczenie, jakie może odnieść przy
ogólnie podniesionej propagandzie nau-
ka reklamy. Domaganie się kupców o
większe reklamowanie wyrobów pol-
skich spowodowało zwrócenie się sfer
kupieckich do polskich organizacji go-
spodarczych w sprawie przeprowadze-
nia za granicą akcji propagandowej
na rzecz polskich wyrobów — co już
zaznaczył w swym przemówieniu
p. premier Bartel — nawołując do po-
pierania wyrobów tylko polskiego po-
chodzenia. Konieczną do tej akcji jest
bezwzględnie znajomość reklamy i
dlatego odczyt ten — poruszający ży-
wotne sprawy kupiectwa jest nie-
zmiernie ważności. Prof. Jędrał jest
młodym adeptem i pionierem tej dzie-
dziny i dzięki swej wielkiej wiedzy i
pracy osiąga na tem polu piękne re-
zultaty.

Święto pułkowe 3 p. p. legionów.
Komitet święta pułkowego 3-go
pułku piechoty Legionów przysłał na
ręce Waszego korespondenta w Jaros-
ławiu następujące ogłoszenie: „W
dniu 30 września b. r. przypada roczni-
ca święta pułkowego, które odbędzie
się tylko w ramach pułku. Osobne za-
proszenia nie będą rozsyłane”. O prze-
biegu święta zdamy sprawę w swoim
czasie.

Wyrodna matka. Sezonowa zarobni-
ca we dworze właściciela dóbr Mo-
rawsko p. Kopeckiego, nazwiskiem Jó-
zefa Pyrchacz, skrycie przed domo-
wnikami powiła dziecko pięciomiesięcz-
ne pochodzące z nieślubnego związku i za-
raz po urodzeniu zakopała je na dwor-
skim gruncie w dniu 4 bm. Przy oka-
zji orania pól dworskich w dniu 20-go
bm. natrafiono na zwłoki noworodka i
powiadomiono o tem posterunek poli-
cji państwowej w Boratynie. Dzięki
sprężystemu śledztwu st. poster. Mar-
ka i poster. Roka udało się wyśledzić
dzieciobójczynię w osobie teź Józefy
Pyrhacz, która w końcu przystąpiła do
popelnienia zbrodni dzieciobójstwa
i osadzona została w aresztach sądu
w Jarosławiu.

==○==

Listy podolskie.

Tarnopol, we wrześniu.

Zasłużony działacz społeczny. Z początkiem roku szkolnego odszedł z Tarnopola na równorzędne stanowisko do Lwowa na własną prośbę prof. Stefan Juzwa. W zawodzie nauczycielskim pracuje 26 lat, zawsze w Tarnopolu, z czego w gimnazjum drugim od roku 1911. Osoba prof. Juzwy zrosła się nierozdzielnie z naszym miastem. Pracował przede wszystkim na terenie Sokola, gdzie długi czas był naczelnikiem. Był członkiem zarządu miejscowego Koła TSL. Uczył gimnastyki w seminarjum i gimnazjum żeńskim. Przez ćwierć wieku fungował jako dyrektor teatru młodzieży. Rok rocznie urządzał jasełka, Betleem polskie, grane po kilka razy w sezonie, zajmował się sprawami szkolnymi, aranżował przedstawienia Wieczory św. Mikołaja. Własnym sumptem i wysiłkiem stworzył garderobę teatralną, powierzając II-giej harcerskiej drużynie, a zasilającą rozliczne kółka amatorskie na Podolu. Bardzo czynny był na polu wychowania fizycznego. Zorganizował i opiekował się od roku 1911 drugą drużyną harcerską. Przedmiotem szczególnej jego troski było PW., gdzie był członkiem komitetu powiatowego i wojewódzkiego. Był duszą wszelkich zawodów i imprez młodzieży.

Mistrz ceremonii przy wszelkich uroczystościach, członek wydziału i przewodniczący sekcji wycieczkowej Wojewódzkiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego organizował wycieczki po Podolu. Prowadził nadto parę wycieczek po Polsce. Jako członek zarządu Wojew. Tow. Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą urządza szereg imprez, które przyniosły Towarzystwu duże dochody. Urządza festyny i zabawy szczególnie dla młodzieży. Przez cztery lata prowadzi bezinteresownie kino szkolne Urania. Jest członkiem dyrekcji Podolskiego Banku Współdzielczego.

Jako bardzo czynny organizator prowadzi w Sokole oddział dla młodzieży rzemieślniczej. Wojnę spędza w wojsku, a w czasie pamiętnej inwazji ukraińskiej z narażeniem życia działa jako tajny kwatermistrz Organizacji Narodowej, gdzie niejednemu Polakowi uratował życie. Aresztowany i stawiony przed sądem doraźnym — cudem uchodzi śmierci. Z chwilą wejścia wojsk polskich zgłosił się jako ochotnik oficer do służby i pełnił ją jako adiutant płk. Kodreńskiego, a następnie jako dowódca placu miejsca postoju armii gen. Rydza Śmigłego. Brał też udział w wojnie bolszewickiej.

Władze nareszcie pomyślały o doborze sił nauczycielskich i zaczynają przestrzegać dawnego rozporządzenia o kwalifikacjach zdrowotnych kandydatów do służby nauczycielskiej. Dowodem tego jest wizytacja dra Władysława Sochaniewicza, przeprowadzona w kilku zakładach, gdzie poddano badaniu kandydatów stanu nauczycielskiego. W kwestiach higieny szkół odbył dr. Sochaniewicz kilka konferencji z lekarzami szkolnymi oraz nacz. wydz. wojew. zdrowia publicznego dr. Salakiem. Nadto zwiedził wizytator Sochaniewicz kolonie wakacyjną w Kamionkach, co do której istnieją szersze plany, aby użytkować ją w przeciągu 10 miesięcy roku szkolnego na szkołę — sanatorium.

Ambulatorium szkolne dentystyczne. Wkrótce nastąpi otwarcie ambulatorium dentystycznego w gmachu tutejszego seminarjum męskiego.

Poświęcenie strażnicy KOP-u. Onegdaj odbyło się poświęcenie pomieszczeń zbudowanych dla Korpusu Ochrony Pogranicza. Zbudowano strażnicę Odwodu komp. w Wygodzie, Odcinek XII, Skalat, tudzież koszarę. Poświęcenia dokonał kapelan wojskowy, tegoż odcinka ks. Nawrocki. Obecni byli ze straży KOP. komendant odcinka XII, p. mjr. dr. Cichowski i tegoż zastępca mjr. Pawłowicz, por. Wasarski

i wielu innych. Po poświęceniu i ogładnięciu budynków goście podjęli zostali śniadaniem.

Miejscowy „Głos Polski“ wydał w związku z tygodniem LOPP. numer rolniczo-gazowy. Na interesującą treść numeru złożył się szereg artykułów, a wśród nich tabela, obrazująca pierwszą pomoc podczas zatrucia.

Rada miejska pod przewodnictwem mec. Mantla uchwaliła wydzierżawić akcyzę za czynszem rocznym 45.000,

nadto podarowała miejscowemu Związkowi Strzeleckiemu piękną parcelę 640 m kw. przy ul. Kopernika pod budowę domu związkowego.

Śmierć pod kołami wozu. W czasie zwózki zboża z pola dostała się przez nieostrożność pod koła pędzącego wozu Aniela Wyspiańska. Tragizm wypadku powiększa fakt, że w krytycznym momencie powoził jej ojciec Józef.

==○==

Sport.

Wyścigi konne M. i. Z.

DZIŚ PIĄTY DZIEŃ ZAWODÓW.

Program dzisiejszych wyścigów obejmuje następujące gonitwy:

I. Gonitwa płaska dla koni półkrwi. 1000 zł. Dyst. ok. 1600 m. Zapisane: Mamuszka, Pola Negri, Byłe Jaki, Miśta.

II. Gonitwa płaska dla koni arabskich. 1000 zł. Dyst. ok. 1800 m. Zapisane: Koral, Aga, Floks, Hedżes, Gruszka.

III. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego poch. 700 zł. Dyst. ok. 1600 m. Zapisane: Marpesse, Monte Catini, Moorwind, Dalila, Tefimene II. Irasatti, Korea.

LEKKA ATLETYKA.

Pietkiewicz w Warszawie. Świetny biegacz lotewski, polak Pietkiewicz, przybył na stałe do Warszawy. Będzie on występował w barwach Warszawianki. Pietkiewicz poszczycić się może takimi wynikami jak 15:01 na 5 km. i 8:51 na 3 km.

Dwa nowe rekordy polskie. We czwartek w Warszawie odbyła się próba bicia rekordu polskiego na 60 m, przyczem Sikorski (Polonia) osiągnął czas 6.8 sek. bijąc rekord Szenajcha o 0.1 sek. W biegu na 3 km. startowali Kusociński i przybyły z Łotwy polak Pietkiewicz (obaj z Warszawianki) Pietkiewicz cały czas prowadził, jednak na 50 m. przed metą zwolnił, nie chcąc się zbyt forsować po podróży. Kusociński natomiast finiszował, osiągając czas 8:54.2, a zatem bijąc rekord Freyera o 11.4 sek.

Nowy rekord kobiecy w lekkiej atletyce. W sobotę w Agrykoli sztafeta kobieca Grażyny w składzie Hulanicka—Sadkowska—Lubecka—Grabicka pobiła rekord w sztafecie 4x100 mtr., osiągając czas 53.8 sek.

Wyniki lekkoatletyczne w Budapeszcie. Nurni wygrał w Budapeszcie bieg 3 km. w czasie 8:33.6 przed Szerbem (8:58). Inne wyniki: 100 mtr. — Fluck 10.7, 300 mtr. — Barst 35 s., 1000 mtr. — Tavernari 2:28.4.

PIŁKARSTWO.

Zawody piłkarskie o puchar m. Stanisławowa, rozegrane w dniu wczorajszym, dały zwycięstwo Rewerze w spotkaniu ze Stanisławowia. Po wyniku remisowym 2:2 — trzydziestominu-

towa rozgrywka dała zwycięska bramkę Rewerze w 29 minucie. Zdaje się, że p. sędzia Brach specjalnie sfabrykował tego karnego, by zawody zakończyć.

Dror ze Stryja zwyciężył tutejszy Tur wysokocyfrowo 7:1. Były to zawody o wejście do klasy B.

AUTOMOBILIZM.

Sukces polskich automobilistów w Czechosłowacji. Trzej krakowscy automobilści: Ripper, Cieński i Zawadowski wzięli udział w wielkich dorocznych zawodach na górze Ecco Homo pod Sternbergiem na Morawach. Trasa wynosiła 8 km. i była nadzwyczaj górzysta. Zwyciężył Czech Milos Doudy w 5 min. 41 sek. przed inż. Ripperem na „Lancii“ (5 min. 43 sek.). W kategorii wozów 3-cylindrowych Polacy zdobyli oba pierwsze miejsca przez Zawadowskiego na „Austro-Daimlerze“ i Cieńskiego.

Z ZAGRANICY.

Budapeszt. Ferencvarosi—Ujpesti 1:0. Londyn. Blackburn—Sunderland 2:0, Westham—Cardiff 1:1.

Hamburg. Kocherman skoczył w dal 764.5 cm.

Sztokholm. Panna Norelius pobiła rekord pływacki światowy na 200 m, osiągając czas 2:40.

Praga. W meczu tenisowym Koželuh Jan pokonał Kehringa 6:2 6:2 6:2.

Paryż. Kolarskie mistrzostwo Francji dla sprinterów zdobył Faucheux, bijąc Micharda.

Rozmaitości.

Chiniskie tłumaczenie encyklik papieskich. Ostatnie trzy encykliki papieskie, traktujące o sprawach misyjnych, mianowicie encyklika „Maximum Illud“ Benedykta XV, a następnie „Rerum Ecclesiae“ i „Ab Ipso Pontificatus Primordis“ Piusa XI, przetłumaczono na język chiński i w formie ulotek rozrzucono wśród tamtejszych katolików.

Słowo wstępne napisał delegat Apostolskiej dla Chin, który zaznaczył, że odtąd wszelkie dokumenty papieskie, dotyczące się spraw misyjnych, będą się ukazywały w języku chińskim, a każdorazowego tłumaczenia dokona komisja synodalna, wybrana jeszcze w r. 1924.

Wystawa kultury współczesnej w Bernie Mor. Na ogólne żądanie zo-

stanie Wystawa kultury współczesnej w Czechosłowacji w Bernie Mor. przedłużona o dalsze dwa tygodnie, t. j. do dnia 14 października br. Komitet wystawowy zwrócił się z prośbą do czechosłowackiego ministerium komunikacji o pozwolenie 50 proc. zniżki kolejowej dla uczestników wystawy w czasie od 1 do 14 października br.

— Szwagier ex-króla będzie popisywał się jako tancerz. Oslawiony szwagier b. cesarza Wilhelma, awanturnik rosyjski Zubkow, po przymusowej rozłące ze swą leciwą małżonką, siostrą Wilhelma, księżną Schaumburg-Lippe, jest w ciągłej pogoni za rozgłosem, no i lukratywnym zajęciem. Ostatnio podpisał kontrakt z pewną francuską agencją teatralną na szereg występów tanecznych. Niewiadomo jednak czy władze francuskie, nauczone doświadczeniem sąsiednich państw, będą chciały udzielić gościny awanturnikowi.

Z SALI SADOWEJ.

O obrozę czi.

Onegdaj zakończyła się trwająca od kilku miesięcy rozprawa przeciwko Gabrielowi Lewickiemu, funkcjonariuszowi magistratu o obrazę czci popełnioną na osobie Kl. Mazurkiewicza r. magistratu. — Mianowicie oskarżony rozszerzał rozmaite nieprawdziwe wiadomości, uwłaczające czci p. Mazurkiewicza. Po przesłuchaniu długiego szeregu świadków, sędzia Franke zasądził Lewickiego na 14 dni aresztu. Powoda zastępował obrońca Kosacz.

Radjofon.

Wtorek, dnia 25 września.

Warszawa (1111) godz. 18: Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radja. — 20.30: Koncert wieczorny muzyki lekkiej. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza“.

Kraków (566) godz. 19.30: „Błędy w chowaniu dziecka w pierwszych latach jego życia“, wygl. dr. Wł. Bujak. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) godz. 19.45: „Pakt Kelloga a zbrojenia bolszewii“, wygl. red. Świdziński. — 20.30: Drugi wieczór Chopinowski. — 22.40: Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice (422) godz. 19.30: „Nauka o Polsce“, wygl. Br. Górecki.

Wilno (435) godz. 19.05: Audycja radjofonizowana. — 19.30: „O polskim morzu“, wygl. H. Markiewiczówna.

Budapeszt (435) godz. 19: Transmisja z Opery.

Środa, 26 września.

Warszawa (1111) godz. 18: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 19.30: „Puszcza Niepołomska“, wygl. prof. A. Janowski. — 20.30: Koncert kameralny.

Kraków (566) godz. 17: Audycja dla młodzieży. — 20.30: Koncert kameralny.

Poznań (344) godz. 17.30: Audycja dla dzieci. — 20.15: Druga akademii duńska z okazji imienin króla i święta narodowego Danii. — 22.40: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice (422) godz. 20.05: „Szkice z niwy polskiej Śląska“, wygl. wiz. dr. Farnik.

Wilno (435) godz. 17.35: Audycja dla dzieci. — 19.30: „Dziesięć lat literatury niepodległej Polski“, wygl. T. Łopalewski.

Bruksela (508) godz. 20: Koncert z Antwerpji.

Sztokholm (454) godz. 20.15: Wieczór Emila Sjögrene.

Dawentry (491) godz. 21: Transmisja koncertu z „Queens Hall“.

Londyn (361) godz. 21: „Maritana“, opera Wallace'a.

Wiedeń (517) godz. 19: „Kawaler rózgi“, opera Ryszarda Straussa.

Berlin (483) godz. 20.10: „Das Holland weibchen“, operetka Kalmana.

Frankfurt (428) godz. 20.15: „Wallenstein“ Schillera.

==○==

IDA z Eisingerów DRZAŹDŻYŃSKA

żona wicedyrektora Grupy Towarzystw naftowych „Małopolska“ zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 24-go września 1928 r., przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27-go września 1928 r., o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Mąż, matka i rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej, odprawione zostanie w czwartek, dnia 27-go września 1928 r. o godzinie 8:30 rano w kościele św. Mikołaja.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Współpraca pomiędzy Polską a M. Gdańskiem.

Wobec rozpoczynających się w najbliższych dniach rokowań polsko-gdańskich, dotyczących całego szeregu spraw, a w pierwszym rzędzie nowego ustalenia udziału Gdańska w polskich dochodach celnych i równouprawnienia kupców gdańskich w Polsce, warto poddać bliższej analizie dotychczasową współpracę w dziedzinie gospodarczej pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem.

Dzień 13 listopada 1927 r., dzień wyborów nowego Senatu w Gdańsku oznacza zapoczątkowanie współpracy ze strony Wolnego Miasta, hamowanej do niedawna przez żywioły skrajnie szowinistyczne, znajdujące się u steru poprzedniego Senatu.

Spółeczeństwo gdańskie coraz bardziej zdaje sobie sprawę z efektywnych korzyści, płynących z faktu ekonomicznego zjednoczenia obu obszarów. Okoliczność ta niewątpliwie wywarła bardzo dodatni wpływ na zacieśnianie się z dniem każdym współpracy polsko-gdańskiej. Wybitnym wyrazem tego jest podpisanie kilka tygodni temu trzech umów, zawartych między rządem polskim i Senatem Wolnego Miasta Gdańska, a dotyczących wprowadzenia polskich, zamiast niemieckich taryf kolejowych na terytorium gdańskim, t. zw. komercjalizacji półwyspu Westerplatte, przyznanej Polsce decyzją Rady Ligi Narodów z dn. 14-go marca 1924 r. z zastrzeżeniem, że użytkowanie przez port części półwyspu zostaje zawieszane z chwilą wyładowania polskiego sprzętu wojennego i amunicji, wreszcie przedłużenia na okres trzechletni prawa postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Port gdański, dzięki szeregowi zarządzeń, przede wszystkim z dziedziny taryf kolejowych, ma dla Polski pierwszorzędną rolę. Wystarczy wskazać, że podczas gdy jeszcze w 1925 roku wywóz węgla przez port gdański wynosił 618.005 ton, to w roku ubiegłym przekroczył już cyfrę 4 milj. ton. Na drugim miejscu w eksporcie stoi drzewo. Przed wojną przez port gdański eksportowano przeciętnie rocznie około 200.000 ton. Po wojnie eksport drzewa przez Gdańsk zaczął szybko wzrastać, ponieważ wskutek zamknięcia Kłajpedy dla eksportu polskiego, droga przez Gdańsk stała się najdogodniejszą dla polskiego eksportu drzewa. W r. 1927 wywieziono przez port gdański, 1.740.465 ton drzewa, czyli prawie 9 razy tyle co przed wojną. W ten sposób port gdański stał się dzisiaj podstawowym rynkiem dla węgla i drzewa polskiego. Poza drzewem i węglem wymienić jeszcze należy cukier, którego się wywozi przez Gdańsk około 1.150.000 ton rocznie, dalej cement, wynoszący 97 procent całego eksportu cementu z Polski i przetwory naftowe. Na ogół w roku 1927 przeszło przez port gdański z górną 31 procent eksportu polskiego.

Niemniej poważną rolę odgrywa port gdański w imporcie polskim, wynoszącym również 31 procent, a specjalnie w naszym handlu kolonialnym. Podkreślić należy, że zdolność przeładunkowa portu gdańskiego wynosząca zaledwie 3 milj. ton w r. 1913, dochodzi obecnie w Gdańsku do 7 milj. ton. Zdolność przeładunkowa w Gdańsku powiększona głównie przez stworzenie nowych basenów, w których najnowszy większy basen w „Weichselmunde” z odpowiednimi urządzeniami przeładunkowymi dla eksportu i importu towarów o ogólnej zdolności przeładunkowej około 3.000 dziennie ma być oddany dla ruchu z początkiem r. 1929. Również rozbudowany zostaje węzeł kolejowy w Gdańsku, przyczem koszt rozbudowy, przyznany dyrekcji P. K. P.

w Gdańsku r. b., wynoszą 4 i pół milj. złotych.

„Danziger Zeitung”, organ niemiecko-liberalnego stronnictwa zamieścił w nrze z dnia 9 b. m. znamienny artykuł p. t.: „O losie Gdańska”.

„Danziger Zeitung”, zajmując dotychczas niezbyt przychylnie stanowisko w stosunku do zagadnień polskich wysuwa w związku z rokowaniami polsko-niemieckimi tezę, że interesy Gdańska nie bieżą równoległe do interesów Rzeszy niemieckiej, że przeciw nie niejednokrotnie się nawet krzyżują, następnie, że interesy gospodarcze W. Miasta Gdańska wymagają współpracy z Polską. Autor stwierdza następnie że położenie gospodarcze Gdańska jest obecnie bardzo ciężkie, albowiem Gdańsk znajduje się w przededniu ostrej walki gospodarczej, której rezultat zadecyduje o losie Gdańska. Wskazując na rozpoczynające się rokowania polsko-niemieckie, dziennik zaznacza, że Gdańsk jest zainteresowany w tych rokowaniach w bardzo wielkim stopniu i niejednokrotnie będzie musiał występować przeciw życzeniom Rzeszy niemieckiej, przyczem przemysł gdański z chwilą dojścia do skutku trakta-

tu handlowego polsko-niemieckiego będzie miał znacznie trudniejszą walkę o polski rynek zbytu z powodu konkurencji niemieckiej. Wskazując dalej na rozbudowę portu w Gdyni, dziennik podkreśla, że niebawem Gdańsk znajdzie się w jeszcze trudniejszym położeniu ze względu na konkurencyjne za rządzenia podjęte przez Niemcy w stosunku do portu i przemysłu gdańskiego. Tyle „Danziger Zeitung”.

Doceniając w pełni znaczenie rozbudowy portu w Gdyni dla polskiego życia gospodarczego warto dodać, że prezes dyrekcji P. K. P. w Gdańsku, p. Tadeusz Czarnowski w enuncjacji prasowej podkreślił, że obserwowany obecnie rozkwit gospodarczy Polski daje nam pewność, że obydwie porty na okres przyszłego 10-cio lecia z trudnością będą mogły się tak szybko rozwijać, aby stawianym im wymaganiom zadość uczynić i że oba porty posiadają wielką przyszłość.

Rozpoczynające się zatem rokowania niewątpliwie doprowadzą do zacieśnienia współpracy pomiędzy Rządem Polskim a Senatem Wolnego. M. Gdańska.

M. G.

Targ drobiu, gołębi i królików.

Przy premjowaniu młodego drobiu na IV Targu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, uzyskali wystawcy następujące odznaczenia:

Medale srebrne Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego otrzymali:

1) Helena Szadkowska z Winnik za kury Red. Island i kaczki Biegacze Indyjskie, 2) Zarząd dóbr Nowosiółki za kaczki Peking i indyki białe Wirgińskie, 3) Czerwńska Michalina za gęsi Emdeńskie i kaczki Peking, 4) Weissbrod Bronisław z Prokopiwny za kury Plymouth - Rock, 5) Maria Mertówna z Worochty za kaczki Peking i gęsi Emdeńskie, 6) Ingeboren Avenarius z Rudy Różańskiej za kury Wyandotty białe i kaczki Peking, 7) JWP. dr. Henryk Pawlikowski z Michałowic za kury Sussex jasne, 8) JWP. Nina hr. Duninowa z Ustjanowej za kaczki Rouneńskie, 9) JWP. Zofia Tannenhorst Rössnerowa za kury Rod Island Red, 10) JWP. Jadwiga Langierowa ze Lwowa za kury Minoriki czarne, 11) Firma Serowac ze Lwowa za gęsi Emdeńskie, 12) Szkoła Gospodarcza w Sporkowie za kury Zielononóżki, 13) Gryl Kazimierz z Sambora za kury Plymouth Rock, 14) Maria

Bitschanowa z Kadłubisk za kury Zielononóżki, kurapatwie i gęsi Pomorskie, 15) Firma A. Büschel ze Lwowa, 16) Maria Skrzyńska za Zielononóżki i Peking.

Listy pochwalne Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego otrzymali: 17) JWP. Maria Mertówna za kury Wyandoty czarne, 18) JWP. Anna Drohojowska z Tamnowic za kury Wyandoty białe, 19) JWP. Dzierżanowska Maria z Brzuchowic za kaczki Peking, 20) JWP. Ederówna Zofia Poddąbe za gęsi Emdeńskie i kaczki Peking, 21) JWP. Geringer Władysław Miłowce za kaczki Peking, 22) Bielska Maria Bodaczów za kury Plymouth Rock, 23) Jordan Zofia Wieckowice za gęsi Emdeńskie, 24) Korkowa Maria — Kadłubiska za kury Zielononóżki białe, 25) Stanisława Korajka — Zawady za pantarki niebieskie, 26) Helena Magdówna — Kadłubiska za kury Zielononóżki kurup., 27) Poten Witold — Hołosko Wielkie za kury Plymouth Rock, 28) Sachowa Kazimiera — Lublin za pantarki i indyki Mamuthy, 29) Szydłak Jan — Zawady, za kaczki Peking, 30) Maria Laszczyńska za kury Minoriki czarne.

Z wystawy rolniczo-przem. w Białymstoku.

Z dotychczas wystawionych eksponatów w dziale rolnictwa wybitnie reprezentują się stadniny konie o szlachetnej krwi, a w szczególności konie Branickich, Starzyńskiego, Jezierskiego, Sokółowskiego, Kiernowskiego (Ktery Szepietów), reprezentujących własność wielką z powiatów: Wolkowysk, Wysoko - Mazowieck, Bielsk Podlaski i Szczuczynski. Z drobnej własności zasługują na podkreślenie konie pół-krwi gospodarzy Krysiwicz, Włodkowskiego, Jakubskiego i Szymborskiego z pow. łomżyńskiego. Należy podkreślić, że wymienieni gospodarze dochowali się tak cennego przychówku w ostatnich latach z matek własnej hodowli, pokrytych ogierami ze stadniny Janowskiej za pośrednictwem stacji kopulacyjnych sejmikowych. Powyższy fakt jest najlepszym dowodem jak wielką pomoc okazać mogą i powinny samorządy w

dziedzinie podniesienia rolnictwa i hodowli i drobnych rolników. W głównym pawilonie przemysłowym, obelśnianym nader licznie przez firmy krajowe i przedstawicielstwa zagraniczne powszechną uwagę zwraca stoisko fabryki dykt Hasbacha w Białymstoku. Bracia Konopaccy z Mostów (dykty) nie wystawili swych eksponatów. — Wielkie zainteresowanie wzbudzają eksponaty poszczególnych związków samorządów powiatowych i miast. Zasluguje na szczególne wyróżnienie pawilon powiatu Ostrowia Mazowieckiego, urządzony starannie, w którym zgrupowano i estetycznie rozmieszczono wszystkie działy. Jednakże największej podziwu wzbudza typowa „chata kurpiowska”, w której rozmieszczono eksponaty sejmików ostrołęckiego, kolneńskiego i łomżyńskiego. Zwłaszcza kłębny i samodziół z Myszyńca i Lipnik cieszą się wzięciem. M. G.

Kronika gospodarcza.

= Kawa. Kawy brazylijskie mają na rynkach zagranicznych tendencję wybitnie zwyżkową. Kawa Rio, która cieszy się w Polsce najlepszym zbytem, podrożała ostatnio z granicą o 2 sh. na 50 kg. Zapasy na składach Santos wynosiły z początkiem

bm. 1.150.000 worków. Ostatnio notowano w Londynie za ctn. w funtach szterlingów: Jamaika 10, Costarica 7,15, Kenya przednia 6, zwykła 5,20, brazylijska Santos 5,10, Honduras 7,1, kolombijska 7,2, wschodnio-afrykańska 4,2. Na rynku naszym ten-

dencja mocna, jednakże narazie wskutek wielkich zapasów na składach ceny zwyżce nie uległy. Notują w hurcie za 1 kg. w złotych: kawa surowa Rio Santos 5,10, Rio Victoria 4,85, Capitania I 5,20, Santos extra prima 7,10, Santos superior 6,20, Guatemala 8,00, Rio Maragogyne 7,80, Maragogyne I. 11,20. Warunki sprzedaży u importerów: kredyt wekslowy od 45 do 60 dni. Wyplacalność dobra.

= Pożyczki w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń wzajemnych. Od dnia 1 stycznia do 1 lipca 1928 r. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przyznał ogółem 481 pożyczek ulgowych ubezpieczonym na ogniotrwałą odbudowę na sumę 1.958.100 zł. W tem przyznano b. Kongresowce, gdzie istnieje najmniej ogniotrwałych budowli 1.195.500 zł, Małopolsce 512.700, Kresom Wschodnim 239.900 zł.

= Budownictwo mieszkaniowe w Anglii. W obliczu nieustającej nędzy mieszkaniowej w Polsce i ostatniego sezonu budowlanego, znowu w tym zakresie prawie całkowicie zapomnianego, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, w jak intensywny sposób państwa Zachodu usiłują wzmagać u siebie budownictwo mieszkaniowe. Na czele kroczy w tej dziedzinie Anglia. Według ostatnio opublikowanych danych za okres budżetowy od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 r. liczba domów mieszkalnych, zbudowanych przy pomocy subsydjów publicznych wyniosła w tym czasie 178.582, podczas gdy odpowiednie cyfry w latach uprzednich wykazały: 153.779 w r. 1926-tym i 106.987 w r. 1925-tym. Do liczb powyżej wymienionych dodać należy jeszcze 58.000 domów, zbudowanych z inicjatywy prywatnej bez pomocy subsydjów, ogółem więc w r. 1927/28 zbudowano w Anglii przeszło 236.000 nowych domów mieszkalnych. Całkowita liczba domów, wzniesionych w Anglii od zakończenia wojny, przekroczyła już 1.100.000, tak, że w krótkim już czasie o kwestii mieszkaniowej w tem państwie wogóle nikt już mówić nie będzie mógł. Szczęśliwy kraj!

= Pożyczka rumuńska w Niemczech. W Berlinie bawi delegacja rumuńska w sprawie zaciągnięcia pożyczki. Widoki doradcy do skutku pertraktacji pożyczkowych są obecnie pomyślne.

Z giełdy.

SPRAWOZDANIE GIEŁDY PIENIĘŻNEJ.

Lwów, 24 września

Przy bardzo słabej frekwencji, skromne obroty w Gazach wschodnich, za które płacono 25,25—25,50.

Poszukiwano dolarówki bez podaży. Dolar prywatnie 8,86 i pół. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

SPRAWOZDANIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 24 września

Z powodu bardzo słabej frekwencji do transakcji nie doszło. Ceny na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.)—Ogólny popyt na waluty większy. Całe zapotrzebowanie pokryte.

Dolarem gotówkowym ani rublem złotym obrotów prywatnych nie było.

Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty bardzo małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.)—Londyn 4,34 i trzydzieści jeden trzydziestych drugich. Paryż 3,90 i pięć ósmych. Bruksela 13,90, Rzym 5,23, Madryt 17,20 i jedna czwarta, Berno 19,24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.)—Londyn 43,25, Berlin 46,92 i pół do 47,32 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46,97 i pół do 47,17 i pół, Berlin (wyplaty na Poznaniu) 46,99—47,15, Gdańsk 57,75—57,90, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57,78—57,92, Zurych 58,22 i pół, Praga 378,37 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 września. (Tel. wł.)—Unia 205,8, Cegielski 47 i jedna czwarta, Dr. May 119,0, Browar w Krotoszynie 27,0.

Ważne dla posiadaczy 4%-owej pożyczki inwestycyjnej.

Posiadacze 4%-owej pożyczki inwestycyjnej mogą ubezpieczyć się od ewentualnych strat, spowodowanych wylosowaniem amortyzacyjnym, przez ubezpieczenie swych obligacji w Powszechnym Zakładzie Kredytowym, Spółdzielnia z ogr. por. we Lwowie, pl. Marjański 6-7. 9607
Zgłoszenia listowne lub ustne.

Do dnia 15. października może,

kto posiada 3. tysiące złotych lub więcej zrobić interes

dający rocznie najmniej 25% dochodu

bez ryzyka i pracy!
Zgłoszenia pisemne do Administracji pod szyfrą Nr. 6462.

MUNDURKI SZKOLNE

wykonuje 9788

M. Kozłowska, Akademicka 22

Ogłoszenie przetargu.

Wydział III. Magistratu ogłasza niniejszem przetarg publiczny na wykonanie parkanu betonowego na Cmentarzu Janowskim.

Warunki i przedmiary można otrzymać w Wydziale III-cim drzwi Nr. 114 w godz. 11-13-tej. Otwarcie ofert nastąpi 28 września b. r. o godz. 12-tej w południe.

Lwów, dnia 21 września 1928 r.

9772 Strzelecki w. r.

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE!

A. KOŁONTAJ:

„WASYLIŚA”. Powieść zł. 3.—
PRZEKŁAD Z ROSYJSKIEGO M. DOMOSŁAWSKIEJ.

R. MARSH!

„SKARABEUSZ IZYDY”. zł. 4-50

powieść fantastyczna przekład z ang. K. Bubowskiego
Jest to jedna z niezwykłych, niesamowitych powieści, pełna dziwnego uroku i od pierwszej do ostatniej strony utrzymująca czytelnika w stanie najwyższego napięcia. Ryszard Marsh, wybitny znawca tajemnic egipskich, potrafił w swojej par excellence współczesną powieść wpleść momenty niezmiernie interesujące, związane z zagadkowym kultem Izidy.

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.
Do nabycia: w kioskach kolejowych i letniskowych „RUCH” i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

sprzedaje w drodze ograniczonego ustnego przetargu, poprzedzonego składaniem ofert, następujące gospodarstwa wzorowe z kompletnymi inwentarzami martwymi i żywymi — pociągowym i dochodowym oraz z uprawami i zasiewami ozimymi, położone w pow. Krotoszyńskim, woj. Poznańskiego:

1) Brzoza obszar 150 ha, odległy od m. pow. Krotoszyna i st. kolei 6 km. drogą bitą w/m przystanek kolejki powiatowej. Cena wywoławcza 385.600 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 224.000 zł.

2) Nowa-wieś obszar 120 ha, odległy od m. pow. Krotoszyna 17 km. szosą, od stacji kolei i miasta Koźmin 9 km. szosą, st. kolejki powiatowej w/m Cena wywoławcza 307.600 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 158.000 zł.

3) Kobierno obszar 100 ha, odległy od m. powiatowego i stacji kolei Krotoszyna 4 km. szosą. Cena wywoławcza 269.500 zł. z czego pożyczki długoterminowej w listach zastawnych Państw. Banku Rolnego około 134.000 zł.

4) Rozdrażew obszar 100 ha, odległy od m. powiatowego 12 km. szosą od st. kolei Koźmin drogą bitą 6 km. st. kolejki powiatowej w/m. Cena wywoławcza 264.200 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 149.000 zł.

Do udziału przetargu dopuszczeni będą zawodowo wykształceni rolnicy, nie będący właścicielami samodzielnych (niekarłowatych) gospodarstw rolnych, którzy:

- a) zobowiążą się utrzymywać przynajmniej w dotychczasowym stanie trwałe zabudowania lub specjalnie cenne kultury, których istnienie spowodowało utworzenie gospodarstwa wzorowego;
- b) zobowiążą się osobiście zarządzać gospodarstwem wzorowym;
- c) złożą wadium w wysokości 5% ogłoszonej ceny wywoławczej sprzedawanego gospodarstwa.

Stawający do przetargu winni do dnia 20. X. 1928 r. złożyć w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10 w opieczętowanej kopercie oświadczenie, jaką najwyższą cenę ofiarowują za sprzedawane gospodarstwa.

Do oznaczonego oświadczenia winny być dołączone:

- a) dokumenty stwierdzające, że stawający do przetargu należy do zawodowo wykształconych rolników;
- b) deklaracja, że nie jest właścicielem samodzielnego gospodarstwa rolnego, lub że zobowiązuje się do sprzedania posiadanego gospodarstwa;
- c) zobowiązania oznaczone w pkt. a) i b), opisanych w poprzednim ustępie ogłoszenia;
- d) dowody udziału w pracy społecznej — zwłaszcza w dziedzinie rolniczej;
- e) dowód złożenia wadium.

Od dnia 3. XI. 1928 r. reflektanci będą mogli dowiedzieć się o dopuszczeniu do ustnego przetargu. Ustny przetarg odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka nr. 10 dnia 12 listopada 1928 r. o godzinie 11-tej

Każdemu reflektantowi przysługuje prawo złożenia kilku ofert na różne gospodarstwa oraz prawo, w razie nieutrzymania się, stanąć do przetargu na następne gospodarstwa pod warunkiem złożenia deklaracji o pozostawieniu zdeponowanego wadium na obrane przez niego gospodarstwo. Oferty przyjmują: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego, ul. Nowogrodzka Nr. 50, oraz Wydział Agrarny Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10.

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie warunków sprzedaży udzielają: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Banku w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 50, II piętro oraz Wydziały Agrarne Oddziałów Banku w Poznaniu, Grudziądzu, Wilnie, Łucku, Lwowie, Krakowie i Lublinie. W sprawie obejrzenia gospodarstw wzorowych poleca się zwracać do Administratora Dóbr Krotoszyńskich w Krotoszynie-Zamek dla skierowania do odpowiedniego likwidatora.

9794

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

NOELLE ROGER.

56)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Byliśmy sami, w małej jadalni: troje osłoniętych masłinem okien, wychodziło na ów dziwny, spadziasty krajobraz, do którego nie mogłem się przekonać. Usługiwała nam pokojowa, skrzętna i żwawa. Duncan prowadził dalszą rozmowę w ojczystym języku.

Po raz pierwszy, opowiadał mi o swoim pobycie w Londynie, zeszłorocznej zimy, o pracy przy ministrze. Nekany głuchym niepokojem, nie byłem pilnym słuchaczem.

— Widzisz, old fellow, wyobrażałem sobie, że mogę oddać krajowi jakieś usługi... ponieważ znam dobrze Orient, oszczędzić mu niefortunnych posunięć... Złudzenie!

Gdybym jednak wyjechał dziś wieczór, zdążyłbym do rannego expressu, myślałem...

— Politycy, bardziej są zaślepieni, niż inni, old fellow. Wyobraź sobie ministra, umiejącego odczytywać przyszłość... a więc, nawet ten człowiek nie zdołałby uniknąć wojny, jak długo istnieć będą politycy, ze swoją ciasną umysłowością, małostkowymi sprawami, małostkowymi intrygami, małostkowymi kruczkami... a niezliczonym tłumem pragnień.

— Słuchaj, Dunkanie! Mam jednak ochotę dowiedzieć się, czy nie mógłbym dostać muła na

powrotną drogę!

— Nie, nie pojedziesz, to niepotrzebne — ozwał się Duncan, po chwili milczenia. — Jutro zjedziemy razem w dolinę. Chodź teraz na kawę do mego pokoju.

A gdy rościł się na swym balkonie, z głową zwróconą na smugę nieba, wypisaną szafirem, między straszliwymi turniami, powiedział mi:

— Skoro się tak znajdziemy, samotni, w bezruchu, wśród gór wysokich, jeno z tym niebem, którego zmiany znaczą nasze godziny, niebem, dokąd ustawicznie wracają nasze oczy, by w nim zatonać... wtedy nastaje czas dumać o rzeczach niewidzialnych.

Głos jego miał ton poufny, obecnie mu niezwykajny.

— Horyzont nasz tak zacieśniony! — szepnął. — Co zaś ogranicza go najbardziej, to my sami. Nasza niedostateczna mądrość przeszkadza nam dojrzeć istotną Mądrość. Dlatego jest powiedziane: „Błogosławieni ubodzy na duchu”.

Po chwili milczenia ciągnął dalej:

— Gdyby tak człowiek uprzedzony... że ta wieś jest zagrożona, że ta góra, zdająca się nie wzruszona, runie ze swych posad i w błocie ją pogrzebie... gdyby ów człowiek zechciał uderzyć na alarm, ocalić tych mieszkalców, nikt, w imię zdrowego rozsądku, nie chciałby mu wierzyć. W imię zdrowego rozsądku, słyszysz, old fellow? Niedowierzaj zdrowemu rozsądkowi!

To polecenie, brzmiało jak przestroga... Na jakie zdarzenie, próbował mnie przygotować? Uległem jego osobliwemu wpływowi. Odtąd, role nasze były już odwrócone. To on był doradcą, mądrym przewodnikiem, usiłującym zapobiec...

uleczyć nawet może? W owej to chwili, portier wszedł do pokoju, zbliżył się do nas, z ukłonem w moją stronę.

— Panie, przyszedł telegram do Saint-Pierre-de-Claye, pod pańskim adresem, mają go przesłać telefonicznie z doliny.

— To już?... — wyszeptał Duncan.

Wstałem z sercem ściśniętym określonym już niepokojem. Jedyne moja matka znała mój adres, przeto...

Poszedłem więc za portierem do telefonu, w sieni.

— Pan dr. Savigne. To pan? Dobrze. Przekażę panu telegram nadany w Paryżu. Słyszysz pan? Tedy:

— „Pan dr. Savigne w Balavaux, sur Saint-Pierre de Claye. Valois”.

Odległy głos akcentował każdą zgłoskę, jakby sylabizując:

„Filip zniknął dziś rano. Stop. Nie wrócił ze szkoły. Żadnego śladu. Stop. Niespokojna szalenie. Stop. Wracaj. Twoja matka”.

Głos załamuje się i ginie w poszumie. Odnoszę wrażenie, że szukam go po omacku.

— Nie rozumiem. Proszę powtórzyć.

I znowu poczyną się markowanie okrutnych słów:

„Filip zniknął... niespokojna szalenie... twoja matka”.

Upuszczam słuchawkę. Koło mnie noc. Zaczem w owych ciemnościach, myśl świta zygzałkiem, niby błysk:

Duncan! Duncan wie... Wszak rzekł: „nie opuszczaj go, ani na godzinę”. Wie, co zdarzyło się Filipowi...

(C. d. n.)